

# KURJER WILENSKI

## Gen. Gamelin w Warszawie

NA GROBIE NIEZNANEGO  
ŻOŁNIERZA.

Dziś o godz. 11 gen. Gamelin, szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed frontem gmachu sztabu głównego ustawia się kompanja chorągwia na 30 p. p. z orkiestrą.

Przybycia gen. Gamelin oczekiwali: zastępca 1-go wiceministra spraw wojskowych gen. Regulski, w zastępstwie dowódcy OK. I gen. Bończa-Uzdowski, zastępca komendanta miasta pplk. Czuruk oraz szereg wyższych oficerów sztabu głównego i sztabu OK. I.

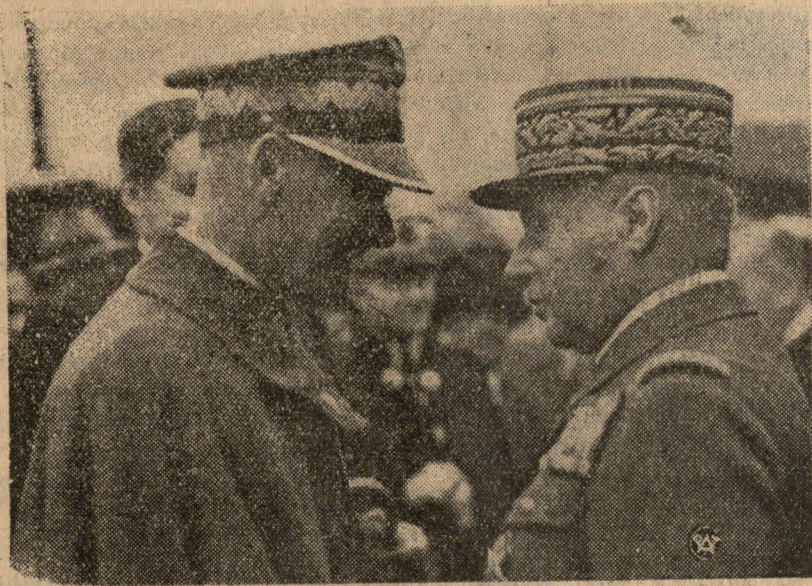
O godz. 11 przybył samochodem gen. Gamelin w towarzystwie attaché wojskowego Francji gen. d'Arbonneau i majora Axentowicza ze sztabu głównego. Następnymi samochodami przybyli towarzyszący gen. Gamelin oficerowie francuscy.

Zgromadzona licznie publiczność na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadziła gen. Gamelin gorącą owacją, witając go okrzykami „niech żyje”.

W chwili przybycia orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Regulskiego i gen. Bończa-Uzdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompanji honorowej, witając ją po polsku „czolem kompanja”. Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wienca orkiestra odegrała hymn polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej przy dźwiękach marszu generalskiego gen. Gamelin przeszedł do samochodu.



Zdjęcie przedstawia szefa armji francuskiej gen. Gamelin i szefa armji polskiej gen. Rydz-Śmigłego w momencie powitania.

### Wizyty i rewizyty

P. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister spr. za granicznych Beck i szef sztabu głównego gen. Stachiewicz rewizytowali w ciągu dnia dzisiejszego szefa francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej gen. Gamelin.

W godz. południowych minister spr.

wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gen. Gamelin śniadaniem, w którym oprócz wojskowych wzięli również udział minister spr. zagr. J. Beck i ambasador Francji p. Noel.

Wieczorem ambasador Francji Noel wydał na cześć gen. Gamelin obiad, po którym w salonach ambasady francuskiej odbył się raut.

## Posel litewski w Rydze przybył do Wilna

Dowiadujemy się, że bawi w Wilnie p. Witold Wilejszys były minister komunikacji w rządzie litewskim, a obecnie poseł państwa litewskiego w Rydze. Wizyta ta nosi charakter prywatny.

## Kronika telegraficzna

**KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA.** Rząd Stanów Zjednoczonych przyjął formalnie zaproszenie Argentyny na panamerykańską konferencję pokojową, która odbędzie się 1 grudnia w Buenos Aires. W konferencji tej wezmą udział wszystkie rządy państw Ameryki środkowej i południowej.

**— 500.000 BYDŁA ZAGROŻONE POMOREM.** Rząd dominialny w Ottawie został zawiadomiony przez rząd prowincji Alberta, że skutkiem braku paszy, spowodowanego suszą, pół miliona sztuk bydła trzeba przewieźć do innych okolic lub pozabijać. Wobec tego, że bydło grozi pomór, w wielu okolicach już zaczęto je masowo zabijać.

**— ZBRÓDNICZE RĘCE PODPALAJĄ KOŚCIOŁY W KANADZIE.** Władze prowincji Quebec są przekonane, że na terenie Quebecu istnieje jakaś tajna organizacja, która wykłada sobie za cel niszczenia kościołów katolickich.

Pożary kościołów, powstałe na skutek podpalenia, zdarzają się coraz częściej. Ostatnio spalono dwa kościoły, a w trzecim w pobliżu Montrealu znaleziono pod ołtarzem aparat, który automatycznie miał wzniecić ogień.

**— KORESPONDENCJA Z PRZED 30 LAT.** W jednym z oddziałów pocztowych w La Paz odnaleziono worek z korespondencją z przed 30 laty. Dziwnym zbiegiem okoliczności w worku tym była zawarta korespondencja boliwijskiego sądu najwyższego.

## Z walk w Hiszpanji

### Atak powstańców na Malagę

Reuter donosi, że gen. Franco rozpoczął wielką ofensywę w kierunku Malagi. Pierwszym celem powstańców jest miasto Estepona.

Gen. Franco wyruszył jedną kolumną z La Linea, w sile 600 żołnierzy z karabinami maszynowymi i artylerią. Druga kolumna wyruszyła z San Roque w sile 500 żołnierzy i ochotników z wielką liczbą samochodów ciężarowych. Oczekiwana jest wielka bitwa, z chwilą gdy

wojska powstańcze nawiążą kontakt bojowy z siłami rządowymi w Estepon i Maladze.

Według niepotwierdzonych dotychczas depesz radiowych, dokoła Malagi, która jest celem gwałtownych ataków powstańców, toczy się zacięta walka. Wysłano tam posiłki wojskom rządowym. Samoloty bombardowały port w Maladze, trafiając znajdujące się tam statki.

## Kłeska powstańców na wyspach Balearskich

### Ludność rozbraja powstańców

Sytuacja na wyspach Balearskich jest następująca: Majorka znajduje się w rękach powstańców, którzy odrzucili propozycje poddania się. Bombardują ją w dalszym ciągu eskadry lotnicze z Barcelony. Minorca samodzielnie oparowała powstanie i opowiedziała się za rządem, co ze względów strategicznych miało doniosłe znaczenie. Ponadto atak na Minorę byłby utrudniony ze względu na silne fortyfikacje wybrzeża. Wysepka Cabrera, położona blisko Majorki, mająca załogę, złożoną z 12 karabinierów, poddała się rządowi za namową jednego z lotników, który na skutek defektu silnika był zmuszony wodować w pobliżu wyspy. Zdobyta

ostatnio przez rządowców wyspa Formentera nie stawiała żadnego oporu.

Ibiza przez dwa dni bombardowała eskadra lotnicza z Barcelony i Valencji. Bombardowanie przerwano na żądanie angielskiego okrętu wojennego celem ewakuacji cudzoziemców. W noc z soboty na niedzielę okręty rządowe wysadziły na wyspie marynarzy, którzy po krótkim starciu z powstańcami zajęli zachodnie wybrzeże wyspy. Na wiadomość o tym ludność cywilna na rozbroiła załogę portu Ibizy, ułatwiając okupację całej wyspy. Część dowódców powstania zbiegła, dwóch popełniło samobójstwo.

## Bombardowanie San Sebastian

Donoszą tu, że bombardowanie San Sebastian stało się coraz bardziej gwałtowne. Na miasto rzucono przeszło 60 bomb, co pociągnęło za sobą wiele ofiar. Krążą pogłoski, że okręt powstań

czy „Almirante Cervera” zatrzymał się przed San Sebastian, a jego dowódca miał jakoby wysłać ultimatum, grożąc bombardowaniem, jeżeli miasto nie podda się przed północą.

## Stypendziści gminni zostaną zwolnieni od opłat w gimnazjach

W związku z akcją mającą na celu umożliwienie najzdolniejszej i wybitnie wartościowej młodzieży polskiej dalszych studiów, aż do akademickich włącznie, p. minister WR. i OP. polecił, aby dyrekcje państwowych szkół zwolniły w I-ym półroczu w najbliższym roku szkolnym stypendystów gminnych od opłaty taksy administracyjnej (wpisu), a dalsze zwolnienie uzależniały od ich postępów w nauce szkolnej.

## Tragiczne skoki z dachu płonącej fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ. (Pat). Dziś w południe wybuchł groźny pożar w zabudowaniach fabrycznych przy ul. 11 listopada 98-100. Ogień, który powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn na parterze dwupiętrowego budynku przedziału wełny Wolfranka, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Płomienie zaczęły zagrażać sąsiednim zabudowaniom. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się w płonącym budynku kilkunastu robotników, którzy spostrzegli ogień wówczas, gdy płomienie odcieły im już odwrót. Robotnicy ratowali się ucieczką na pierwsze a następnie drugie piętro i na dach budynku, skąd skakali na rozłożone na podwórku bele wełny. Zaznaczyć należy, iż groźną sytuację zwiększały zakratowane okna fabryczne.

Na miejscu pożaru przybyło siedem oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły natych

miast do lokalizowania ognia i zabezpieczenia sąsiednich gmachów oraz ratowania znajdujących się w niebezpieczeństwie robotników, z pośród których 17 zostało rannych lub poparzonych, w tem 6 bardzo ciężko. Również trzech strażaków w czasie akcji ratunkowej doznało ciężkich obrażeń.

Jeden z rannych zmarł już w szpitalu. Trzech walczy ze śmiercią.

Pastwą płomieni padł duży dwupiętrowy budynek fabryczny wraz z magazynami i surowcami. Straty wynoszą, wg. prowizorycznych obliczeń, około 200 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz, które prowadzą dochodzenie, celem ujawnienia przyczyn pożaru.



# Z W A L K w H I S Z P A N J I

## OKOLICE OVIEDO ZAJĄŁ RZĄD.

Gazeta „Ahorá“ donosi, że Owiedo jest całkowicie otoczone przez wojska rządowe. Górniacy zajmują następujące miejscowości: Lugones, Coloto, Las Cruces, Mongoja, wszędzie przeprowadzono okopy.

Komitet frontu ludowego mieści się w Senia de Langreo pod przewodnictwem dep. Gonzaleza Peno, który przedewszystkiem troszczy się o apro wizację Asturji.

## RZĄD TWIERDZI ŻE POWSTAŃCY SZYKUJĄ SIĘ DO ODWROTU.

Ministerstwo wojny komunikuje: kolumny powstańcze, idące na pomoc do Owiedo z Galijsji, zostały rozbite przez milicję rządową.

Ponieważ komunikacja wysp Kanaryjskich z Kadyksem była przez cały czas pod kontrolą floty rządowej, gen. Franco zwrócił się do pewnych mocarstw o umożliwienie mu korzystania z tej drogi morskiej. Na prośbę powstańców z Majorki o pomoc, gen. Franco odpowiedział odmową, powołując się na brak sprzętu wojennego i samolotów. Komunikat kończy się zapewnieniem, że powstańcy w Leon i w Burgos szykują się do odwrotu w kierunku Portugalji.

## Gen. de Llano o zwycięstwach

Korespondent „Tribuny“ ogłasza wiadomość dowódcy południowego frontu wojsk powstańczych gen. Queipo de Llano, który oświadczył, że wojska jego osiągnąć mają dwa cele, a mianowicie zdobyć Malagę i Badajoz.

Miasto Badajoz zostało właściwie już zdobyte przez powstańców, ponieważ sa moloty stwierdziły, że na domach powstancze posuwają się jednak naprzód powoli i ostrożnie, by uniknąć zasadzek. Akcja w kierunku Malagi ma znacznie większe znaczenie, ponieważ port ten stanowi główną bazę apro wizacyjną floty rządowej. Po zdobyciu Malagi, przeciw której działa przeszło 3 tys. żołnierzy, artylerji w karabiny maszynowe i artylerię, będzie można przerzucić znacznie większe siły powstańcze z Marokka na kontynent.

## 2/3 TERYTORJUM HISZPANJI W REKACH POWSTAŃCÓW.

General Queipo de Llano oświadczył za pośrednictwem radiostacji w Sewilli, że wojska powstańcze wyruszyły wczoraj rano z La Ronda i posuwają się zgodnie z planem operacyjnym, w kierunku Malagi. W godzinach wieczornych oddziały te znalazły się w Anta-uera (138 km. od Kordoby).

W chwili obecnej znajduje się już więcej niż 2/3 terytorjum Hiszpanji w rękach powstańców.

## Z FRONTÓW

— **LOTNICY RZĄDOWI** na froncie Guadarrama wysadzili w powietrze skład benzyny powstańców. Z Walencji wysłano na front aragoński nowy oddział złożony z wojska regularnego i milicji w liczbie 2000 ludzi.

— **PRZYWÓDCA KOMUNISTÓW W BADAJOZ**, Issac Rubie, został po przejściu granicy aresztowany w Elvas. Zatrzymano również w Alcantara większą liczbę karabinierów, zbiegłych z Walencji.

— **SAMOLOT POWSTAŃCZY** obrzucił bombami Errendo Passajes, przyczem większa liczba ludności cywilnej odniosła rany. Dwa samoloty rządowe wyruszyły za nim w pościg, lecz samolot powstańczy zdołał uciec, przelatując nad terytorjum francuskim.

— **DOWÓDZTWO W MAROKO** po wyjeździe gen. Franco do Hiszpanji objął generał Or gan.

## KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA (Pat). Ważniejsze wygrane:  
Po 20.000 zł. 67160.  
Po 10.000 zł. 98055 182765.  
Po 5.000 zł. 24786 22995 44404 119101 165576.  
Po 2.000 zł. 31641 64281 108769 124026 178217 187106.  
Po 1.000 zł. 70488 137720 139697 185890 123577 139362 171409.  
Po 500 zł. 1170 3885 20135 21674 36709 42706 45595 50618 65418 113764 141173 145277 148886 148596 182317 187858.  
Po 25.000 zł. 131686.  
Po 50.000 zł. 105695 188063.  
Po 20.000 zł. 146924.  
Po 5.000 zł. 77946 127829 172486.  
Po 2.000 zł. 6242 8889 23892 67307 139716.  
Po 1.000 zł. 10446 16074 16306 7637 4960 33587 34938 85205 127441.  
Po 500 zł. 6971 7805 33362 74389 12973 105832 130116 34041 3586 65337 134394 142506 150245 174885.

## Powstańcy zbliżają się do Madrytu

Z kwatery głównej gen. Mola donoszą, że po między północną grupą powstańców pod dowództwem gen. Mola a grupą południową pod dowództwem gen. Franco nawiązano trwałą łączność. Wczoraj obaj generałowie odbyli rozmowę telefoniczną. Cała granica hiszpańska - portugalska obsadzona jest przez powstańców.

Ofenzywa z Merida na Madryt jest w pełnym toku. Wojska gen. Mola zajęły Guadala-jara (50 km. na wschód od Madrytu, na szosie Madryt - Saragossa). W prowincji Leon powstańcy zestrzelili samolot bombardujący, a w

Sierra Guadarrama zdobyli samolot. W rejonie Malagi powstańcy zdobyli miasto Antequerra. Podczas wkraczania powstańców do miasta, na ulicach leżały setki trupów.

Dziś zrana artylerja powstańcza po raz pierwszy ostrzeliwała San Sebastian, powodując panikę wśród ludności. Do silnej kanonady doszło w okolicach Irunu. Przednie strażnice powstańców znajdowały się dziś zrana w odległości ok. 15 km. od San Sebastian. Lotnictwo powstańcze jest bardzo aktywne i po raz pierwszy okazało liczną przewagę nad lotnictwem rządowym.

## Rząd przeniósł się do Walencji?

### Zaprzeczenie

Reuter donosi, że ambasada hiszpańska w Londynie, po telefonicznym skomunikowaniu się z Madrytem (kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd hiszpański uciekł z Madrytu do Walencji). Wedle oświadczeń ambasady, rząd hiszpański nie ma najmniejszego zamiaru ani też powodu do opuszczania stolicy.

## Ofenzywa powstańców pod Tolosą zahamowana

Z pogranicza hiszpańskiego donoszą o starciu wojsk rządowych z powstańcami, które na stąpiło wczoraj pod m. Villabona (15 km. na południe od Tolosy). Straty z obu stron są znaczne. Po kilkugodzinnej walce ofenzywa powstańców została zahamowana.

Powstańcy zdobyli samochód opancerzony.

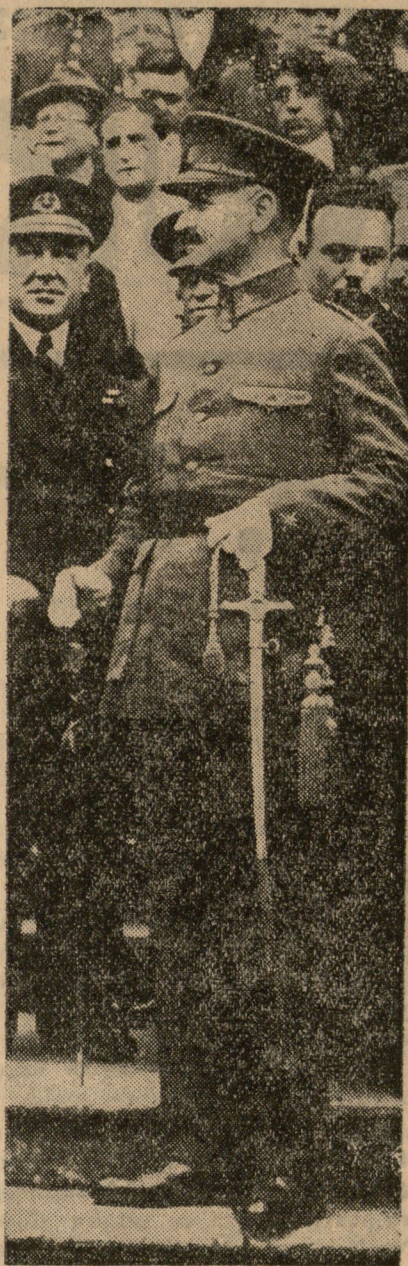
## OKRETY RZĄDOWE NIE MOGĄ ZATRZYMYWAĆ SIĘ W TANGERZE

Na skutek powtórnej interwencji głównej kwatery powstańczej — komitet kontroli w Tangerze postanowił zażądać od rządu w Madrycie usunięcia floty z portu Tangeru celem uniknięcia pretekstu do pogwałcenia neutralności międzynarodowego miasta Tangeru.

Spośród 8-min ludzi załogi dwóch zginęło podczas walki, sześciu zaś rozstrzelano. „Milicja Ludowa“ rozstrzelała tytułem represji dwóch bogatych kupców.

Patrol powstańczy zaatakował osłonę wojsk rządowych w pobliżu m. Penadeaya, lecz cofnął się powitym gestym ogniem.

Wczoraj wieczorem wszystkie bojowe jednostki tej floty opuściły Tanger. Dziś rano ponownie weszły dwa okręty rządowe do portu, lecz po krótkim postoju na skutek żądania tutejszych władz — port opuściły, udając się w kierunku La Roche.



Na zdjęciu reproduujemy podobiznę gen. Queipo de Llano, jednego z głównych wodzów, obok gen. Franco i gen. Molla, rewolucji hiszpańskiej. Gen. Queipo de Llano dowodzi armją powstańczą w Sewilli

## Z igrzysk olimpijskich

### Norwegia zwyciężyła Polskę 3:2

Mecz piłkarski Polska — Norwegia o brązowy medal olimpijski, zakończył się zwycięstwem Norwegii 3:2 (2:2). Decydująca bramka padła na 5 minut

przed końcem zawodów.

Dzięki temu zwycięstwu Norwegia zdobyła brązowy medal olimpijski, a Polska spadła na 4 miejsce w turnieju.

## VEREY WYCOFAŁ SIĘ

W półfinałach jedynek w pierwszym biegu startował Verey (Polska) wraz z przedstawicielami Argentyny, St. Zjednoczonych i Niemiec. Niestety na 1500 m. z niewyjaśnionej naraźe przyczyny Verey odpadł i schodząc z trasy dobił do brzozy w towarzystwie płynącej z nim motorówki.

W biegu pierwsze miejsce zajęli Niemcy w czasie 8:04, 2) Ameryka 8:17,9, 3) Argentyna 8:18,4.

Do 1900 m. Verey zmieniał się trzecim miejscem z Argentyńczykiem i na 1000 m. przejechał linię jako trzeci. Potem wycofał się.

W związku z wypadkiem Verey'a na torze półfinału jedynek komunikują nam co następuje: po biegu w dwie podwójnej krótką przebiegła Verey'owi wypocząć, tembardziej, że zmuszony on był do zwiększonej pracy wobec pewnego osłabienia Ustupskiego (przebieg ciężką grypi). Nie wypoczęty ruszył Verey do półfinału jedynek. Po przebiegu około 1500 m. Verey doznał nerwowego skurczu mięśni żołądka i wskutek gwałtownego bólu nie mógł dokończyć biegu. W ten sposób nasze szanse na zdobycie tego medalu olimpijskiego przepadły.

Prasa niemiecka jednogłośnie podkreśla nie szczęśliwy zbieg okoliczności i wyraża żal, że finał jedynek pozbawiony został naprawdę wartościowego zawodnika. Po biegu Verey zbadany był przez lekarzy, którzy pod warunkiem gruntownego wypoczynku pozwolili mu startować w dwóch podwójnej. Verey dołoży niewątpliwie wszystkich sił, aby na tej łodzi powetować sobie stratę w jedynce.

## Polscy szabliści w rundzie finałowej

W półfinałach szabli drużynowej Polska pokonała Francję 10:6 i Austrię 8:8, lepszym stosunkiem trafień (56:59).

Poza tym Włosi wygrali z Austrią 9:7, Węgrzy pokonali pokonali Niemcy 15:1, Ameryka zwyciężyła Holandję 9:7, Francja przegrała z Włochami 2:9, Węgry

rozgromiły poza tym Holandję 15:1 i Amerykę 14:2, Ameryka uległa również Niemcom 7:9, wreszcie Niemcy wygrały z Holandją 9:3.

Do grupy finałowej weszły Węgry, Włochy, Polska i Niemcy.

## Chmielewski zakwalifikował się do półfinału

We czwartek późno wieczorem Chmielewski rozegrał mecz ćwierćfinałowy z Amerykaninem Clarkiem, bijąc go zde

cydowanie na punkty. Dzięki temu zwycięstwu Chmielewski zakwalifikował się do półfinałów.

## Kłeska koszykarzy z Kanadą

BERLIN. (Pat). W półfinale koszykówki Kanada wygrała z Polską 42:15 (25:6). Punkty dla Polski zdobyli: Różycki 9 i Grzechowiak 6. Polacy walczyli w składzie: Patrzykont, Kasprzak, Różycki, Grzechowiak, Łój. W ostatnich 5 minutach Pluciński zastępował Patrzykonta.

Mecz był o tyle bez historii, że Kanadyjczycy byli drużyną o dwie klasy lepszą od Polaków. Do przerwy na boisku była jedna tylko drużyna z Kanady. Polacy zdezorientowani wspaniałą techniką i szybkością Kanadyjczyków grali słabo i nieudolnie.

## Zawody wioślarskie

### W DWÓJKACH PODWÓJNYCH WCHODZIMY DO FINAŁU.

W dwójkach podwójnych Polacy (Verey i Ustupski) startowali w pierwszym międzybiegu, zajmując drugie miejsce za Australją, a przed Węgrami, Szwajcarią i Brazylią. Ponieważ dwie pierwsze osady wchodziły do finału, Polacy za kwalifikowali się do finału.

### W CZWÓRCE ZE STERNIKIEM POLSKA ODPADŁA.

W międzybiegach czwórek ze sternikiem Polska startowała w drugim przedbiegu wraz z Włochami, Jugosławją i Węgrami.

Zwyciężyli Węgry w czasie 8:08, przed Polską 8:12,2, Włochami 8:15,4 i Jugosławją 8:25,1.

### POLSKA ODPADŁA I W DWÓJCE ZE STERNIKIEM.

W międzybiegach dwójek ze sternikiem Polska startowała w drugim międzybiegu wraz z Włochami, Jugosławją i Japonją. Pierwsze miejsce zajęły Włochy w czasie 8:50 przed Jugosławją 8:53,8, Polską 8:56,2 i Japonją 9:06,3.

## Piątek na Olimpiadzie

Program piątkowych imprez sportowych jest następujący:

O godz. 8 dalsze zawody konne z udziałem POLAKÓW.

9 zawody pływackie. W programie między biegi na 400 m. stylem klasycznym pań i skoków wleżowe panów.

O godz. 9 indywidualne zawody w szabli z udziałem POLAKÓW.

Godz. 14 zawody konne z udziałem POLAKÓW.

Godz. 15 końcowe zawody piłki ręcznej.

Godz. 15 dalsze zawody w szabli (startują POLACY).

Godz. 15 zawody bokserskie (startuje CHMIELEWSKI).

Godz. 15 finały wioślarskie (bez Polaków).

Godz. 16 finał koszykówki (startują POLACY).

Godz. 16,30 finał turnieju hokejowego.

Godz. 16,50 finał piłki ręcznej.

Godz. 17 międzynarodowe zawody w szabli (startują POLACY).

Godz. 18 dalsze finały zawodów wioślarskich (startują POLACY w dwóch podwójnej).

O godz. 21 dalsze zawody bokserskie (ewent. udział CHMIELEWSKIEGO).



# Na Dalekim Wschodzie wciąż niepokoje

W tej chwili oczy całego świata zwrócone są ku Zachodowi, gdzie zachodzi niebezpieczeństwo poważnych zakłóceń międzynarodowych na tle hiszpańskiej wojny domowej.

Tu krzyżują się prądy ideowe i interesy państwowe w tym stopniu, że może powstać zatarg zbrojny międzynarodowy. W międzyczasie jednak na Dalekim Wschodzie również zgęszczają się chmury. Powstanie młodych oficerów japońskich w lutym b. r. rzuciło światło na bolączki współczesnej Japonii. Wśród młodych oficerów japońskich nurtują prądy o zabarwieniu narodowo socjalistycznym. Bunt młodych oficerów skierowany był przeciwko — ich zdaniem — zbyt pojednawczej polityce zewnętrznej, ograniczeniu wydatków na armię, korupcji aparatu państwowego, partyjniactwu i niedoli chłopów i drobno mieszczaństwa. Bunt został stłumiony. Ale główny przeciwnik partii wojskowej konserwatywny minister skarbu Takaschi, który ciągle wskazywał na granice siły podatkowej ludności, wskazując granice zbrojeń i granice ekspansji zewnętrznej i który z tego powodu zjednał sobie zażartą nienawiść partii wojskowej, został zamordowany.

Nowy gabinet Hiroty, mimo zwycięstwa nad rebeliantami, musiał się bardzo liczyć z nastrojami młodych oficerów, o ile nie życzył sobie aby go spotkał los poprzedniego gabinetu.

Nastroje te są naogół płynne, ale ośrodkiem ich są dwie idee — misja dziejowa Japonii na zewnątrz i reformy wewnątrz. Na czym te reformy mają polegać, co do tego niema jednomyślności.

Niektórzy posuwają się w swych żądaniach tak daleko, jak Irkij Kata, który w swym planie „narodowej reorganizacji Japonii” domaga się nacjonalizacji ziemi, upaństwowienia przemysłu i banków, bezpłatnego wychowania dzieci na rachunek państwa, ubezpieczenia społecznego i renty starczej dla wszystkich Japończyków. Ten plan „narodowej organizacji Japonii” Ikki Kata wysunął w celu podniesienia siły swego kraju, zdobycie Syberji Wschodniej i Australji.

Nie wszyscy zwolennicy narodowo-społecznego radykalizmu w Japonii posuwają się aż do narodowego bolszewizmu, ale wszyscy zgodni są co do konieczności radykalnych reform społecznych, w celu podniesienia mocarstwa wojennej Japonii. Odczuwają oni bowiem, że przy zachowaniu dotychczasowego systemu finansowania armji i zbrojeń, zamiast by armja cieszyła się sympatją całego narodu wytwarza się

atmosferę antagonizmu między wojskiem a spauperyzowanym chłopstwem i drobnomieszczaństwem. Zbyt mocno daje się we znaki tym warstwom ogromny ciężar ciągle wzrastających wydatków na cele wojskowe. Granice opodatkowania widzi również rząd i ponieważ rząd nie chce lub nie może zdobyć się na radykalne reformy społeczne jako podłoże reorganizacji podstaw finansowania armji i ekspansji narodowej widzi się zmuszonym przeciwstawić się po zwiększeniu wydatków na cele wojskowe ponad marę wytrzymałości chłopów i drobnomieszczaństwa i na tem tle znowu dochodzi do sprzeczki między ministrem skarbu a ministrem wojny, która tak tragicznie zakończyła się swego czasu dla ministra skarbu Takaschi, poprzednika ministra Baby. Czy ministra skarbu Baby spotka los jego poprzednika Takaschi? — Plany wojskowych japońskich są bardzo śmiałe.

Ostatnio ukazała się nakładem japońskiego ministerstwa wojny broszura, pt. „Kto panuje nad Azją”? w której czytamy: „Dziś Azja, za wyjątkiem Japonii, Chin i Siamu podzielona jest na kolonie państw europejskich i amerykańskich.

Z trzech jeszcze wolnych państw tylko Japonja jest państwem prawdziwie niepodległym i powołanym do kierownictwa. Ogromne środki pomocnicze znajdują się w Azji Wschodniej i na wyspach Azji Południowej, wszystkie w gospodarzem sąsiedztwie Japonji, która jednak powinna posiadać potężną flotę, panującą nad morzami, aby je wykorzystać...”

Program japońskiego imperjalizmu otrzymuje zabarwienie poniekąd religijne, w myśl nauki Fujisawy, który poucza, że „tylko zrozumienie, że jedyna i absolutna suwerenność jest na niebie i że w imieniu nieba została przekazana wewnętrznemu narodowi, aby ten wykonywał ją dla dobra ludzkości, może doprowadzić do definitywnego pokoju światowego i współpracy międzynarodowej”. Innymi słowy samo niebo przekazało Japończykom zjednoczenie Azji i panowanie nad nią dla dobra ludzkości i dopiero, gdy Europa to zrozumie i z tem się pogodzi, wówczas będzie czas na pokój definitywny i współpracę międzynarodową. Dopóki jednak Europa tego nie rozumiała Japonja musi się zbroić, że by wykonać swoją misję dziejową...

## Gen. Gamelin na dworcu w Warszawie



Zdjęcie przedstawia gen. Gamelin, przechodzącego w towarzystwie gen. Rydza-Śmigłego przed frontem kompanji honorowej 30-go pułku piechoty ze sztandarem.

Wykonanie tego olbrzymiego planu napotyka jednak na trudności różnej natury. Najpierw trudności natury finansowej. Podbój Mandżurji przyczynił się do powiększenia wewnętrznego zadłużenia Japonji o 10 miliardów jen i do utraty kredytu zagranicznego. Dalsze przedsięwzięcia w tym kierunku, wobec opłakanego stanu finansów japońskich są dość ryzykowne.

Pozatem uprzemysłowienie Rosji, — której produkcja stali i żelaza wyprzedziła Anglię i dorównywała Niemcom, rozbudowa rosyjskiej sieci kolejowej na Dalekim Wschodzie, wywołuje zastrzeżenia natury wojskowej. Ekspansja w kierunku południowym wydaje się mniej ryzykowną. Rosja zaś, wspierając moralnie i materialnie antyjapoński ruch chiński, jest przekonana, że nacisk Japończyków na Chiny przyczyni się do wzrostu antyjapońskich nastrojów w Chinach i że uprzemysłowienie i reorganizowanie przez Japończyków Chiny, kiedyś, zamiast być powolnym narzędziem Japonji staną się śmiertelnym jej wrogiem.

Co zaś do ekspansji Japończyków w kierunku południowym, w kierunku posiadłości angielskich, holenderskich i francuskich, ekspansji mocno propagowanej przez japońskie koła morskie ze względu na to, że Stany Zjednoczone cofały się z wysp Filipińskich, stosując więc taktykę obronną, nie ofensywną, inne państwa zaś są zaangażowane w Europie, to Japonja obawia się, że takie posunięcie rzuciłoby definitywnie Anglię w objęcia Rosji, co nie leży w interesach dyplomacji japońskiej. W razie zjednoczenia Anglii i Rosji, Japonja znalazłaby się w nader trudnej i niebezpiecznej sytuacji. Koła polityczne japońskie nie tracą nadziei dojścia do porozumienia z Wielką Brytanią i ostatnie oświadczenia Samuela Hoara w rozmowie z przedstawicielem „Asahi Shinoun” zdały się przemawiają za tem, że nadzieje te nie są nieuzasadnione. O ile dojdzie do porozumienia angielsko-japońskiego w sprawie rozgraniczenia interesów na Dalekim Wschodzie Japonja z większym spokojem będzie mogła przystąpić do realizacji swych planów antyrosyjskich, o ile będzie pewna poparcia z Zachodu.

Że pod tym względem gra Berlina i Tokio wcale nie jest tak uzgodniona, jak to uchodzi niemal za pewne, świadczy o tem uzbrojenie Chińczyków przez Niemców, które wywołało bardzo niemiłe echa w Japonji.

Obserwator.

## Krew z mlekiem

Na szpaltach dzienników, w łukach pomiędzy artykułami, ukazują się stale krótkie, imperatywne wezwania do czytelników, o treści obywatelskiej. Metrampaże nazywają je haselkami. Oto kilka z nich: „Dozbroć Polskę na morzu”; „Każdy świadomy obywatel jest członkiem LOPP”; „Podróżuj Lotem”; „Złóż grosz na budowę szkół powszechnych” etc. Gdy na kolumnie dziennika pozostaje kawałek wolnego miejsca, które koniecznie trzeba czemś zapchać, metrampaż woła: „dawać tu jakieś haselko!” I w ten sposób rodzi się wołanie o jaką czyn obywatelską. Tak niegdyś wołano o cukrzyk, który krzepi, albo o łodzi podwodnej, co miała się nazywać „Odpowiedź Treviranusowi”. Dawne to czasy.

Nieustannie popularnym haselkiem jest trośka o naszej emigracji. „Nikt ci nie zabrania mówić po polsku. — Czyś pomyślał o rodakach zagranicą? Złóż grosz na książki dla emigracji. Nie dajmy wynaradawiać się naszej emigracji” — te nawoływania powtarzają się w regularnych odstępach czasu. Pewien mój znajomy metrampaż nazwał kiedyś haselką emigranckie „skrótowem „krwiz z mlekiem”, a to dlatego,

że przed laty był w modzie taki okrzyk: „Niech wraca żywa, zdrowa krew w żyły ojczyzny. Po myśl o rodakach zagranicą”. Nazwa ta w ustach mego metrampaża pozostała aktualna po dziś dzień, chociaż treść powyższego haselka już wyszła z użycia. Ale i dziś, gdy trzeba zapłacić próżne miejsce w kolumnie, a pasowałoby właśnie coś emigranckiego, metrampaż ów woła: „Dawać haselko, akurat wlezie krew z mlekiem”.

Krew z mlekiem przypomina mi się podczas czytania powieści p. Kazimierza Leczyckiego p. t. „Emigranci”. Panna Roztocka z bratem, Nowak z siostrą, młody Jóźwiak — to prawdziwa krew z mlekiem, żywa zdrowa krew w żyły ojczyzny. Uczą się, czytają, pracują, robią teatr, budują Polskę na obczyźnie, jak mogą i tylko od czasu do czasu ścisną się czulej za rączki — zwyczajnie młodzi. Ale czy tak jest w istocie? Czy Kazimierz Leczycki nie poddaje się za nadto optymizmowi? Wziąłem do ręki dwa numery dwóch wielkich pism polskich, wychodzących na bardzo dalekiej emigracji, bo aż w Argentynie. Są to: „Głos Polski” i „Codzienny, niezależny Kurjer Polski”. Jak wygląda nasza emigracja nie w świetle popularnych hasłek ani opisów turystycznych, które muszą być z natury rzeczy subiektywne, lecz w świetle własnej prasy?

Obydwa pisma są wielkiego formatu, wielo-

stronicowe, obfite w artykuły i wiadomości a przede wszystkim w ogłoszenia. Otóż ogłoszenia są najciekawsze. Ten dział w każdym piśmie jest najwierniejszym odbiciem życia danego miasta, jego sytuacji gospodarczej, handlu i przemysłu, jego ruchliwości wogóle, a także życia wewnętrznego mieszkańców, ich potrzeb i zainteresowań. Ogłoszenia mają charakter dokumentarny, i nad tym charakterem nie trzeba się wiele rozwodzić.

Nigdzie chyba няма tylu chorych co w Buenos Aires, wnosząc z inseratów lekarskich obydwu pism. Lekarze używają tam rozmaitych sposobów (i leczenia i reklamy), nieznanych u nas. W „Instituto Medico” naprzykład „lekarz poświęca się choremu w całości, nie stosując płukań ani w żaden inny sposób nie przyczyniając mu cierpienia”. W „Clinica Europea” ku racyj prowadzi się tak, że chory ma zupełną rekojmie, iż nie spotka w klinice swoich znajomych. Ileż musi być znajomych chorych w Buenos Aires, że osobną klinikę dla unikania ich załóżono. Klinika „Sarmiento” komunikuje, iż „oddaje do dyspozycji publiczności dyplomy zagraniczne które stwierdzają specjalność swych lekarzy, poświęconych wyłącznie dla kolonii

\*) Zbigniew Umiński naprzykład w przeciwnieństwie do Leczyckiego jest o Polakach południowo-amerykańskich ujemnego zdania.

polskiej”. Klinika „Canale” przestrzega, że „inne kliniki materialnie nie są w stanie sprostać swym obietnicom i zostawiają pacjenta z chorobą i bez pieniędzy”, natomiast ona, Klinika Canale, leczy bezkonkurencyjnie i najtaniej wszystkie choroby sekretne. Patriotyczna i narodowa jest klinika „Zdrowie”. Ogłasza się w te słowa: „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie! Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto cię stracił... Czy doceniasz te słowa wieszczów, szanowny czytelniku? Jeżeli jesteś chory, nie trać czasu i pieniędzy. Udaj się natychmiast do naszego laboratorium, gdzie otrzymasz analizę krwi po cenach bezkonkurencyjnych”.

Lektura ogłoszeń w pismach argentyńskich staje się niepokojąca. Zaniechajmy jej. Weźmy się do feljetonu. Czytamy:

„Wiedziałem w życiu następujące stworzenia w stanie nierzędnym: 1) siebie, 2) śladu wrebli, 3) świnię. Czytelnicy zwołują mnie od obowiązku spowiedzi publicznej i wyznania, w jakich to okolicznościach naśladowałem praszczeni Noego. Co się tyczy stada wrebli, to urzęduję ono dokumentnie i to za moją sprawą. Wówczas byłem jeszcze młody i trzymały się mnie psie figle. Namoczyłem kiedyś w wodce parę garści ziarna i posypałem wrebłom. Wydziobały wszystko i wstawiły się co do jednego tak, że żaden nie mógł później trafić do gniazda. Świnia zaś urzęduję się samodzielnie; wyrzuciła



# Rozmaitości ze świata

## W JAPONI INACZEJ.

Plaść z radości nie jest czemś niezwykłym, i nikt też na Olimpiadzie berlińskiej nie dziwił się Japończykom, którzy stanawszy na podium zwycięzców, wybuchnęli płaczem.

Jakżeby zareagowali ci sami Japończycy, którzy objawili triumf swej ojczyzny łzami, gdyby zostali pokonani? Nie uroniliby wówczas ani jednej łzy, na ustach ich natomiast wykuliłby uśmiech, lub, możeby nawet, popętnili „harakiri“, aby zmyć hańbę, jaką swą klęską okryliby imię swej ojczyzny. Japończyk bowiem z rozpacz czy bólu nie płacze, lecz uśmiecha się. Wobec osób postronnych, a zwłaszcza wobec rodziców, przełożonych i przyjaciół, obowiązkiem nakazuje Japończykowi pokazywać zawsze twarz pogodną i uśmiechniętą, by uchronić innych od przykrych i smutnych myśli.

W Japonii każdy stara się zawsze panować nad sobą i nie ujawniać swego cierpienia, któreby mogło innych zasmucić. Nawet kobieta winna ukrywać swoje łzy za rękawem kimona. Japończyk uśmiecha się nawet wtedy, kiedy oznajmia o śmierci drogiej mu istoty: w ten sposób odwraca myśli najbliższych od swego bólu, by ich niepotrzebnie nie martwić. Bólowi swemu oddaje się w samotności, kiedy ma pewność, że jego łzy nie pomniejszą radości tych, którym życie pynie wesoło. To też niech się nikt nie dziwi, gdy, będąc w Japonii, ujrzy Japończyka śmiejącego się na widok pożaru własnego domu.

A wogóle w Japonii w wielu wypadkach dzieje się inaczej, niż na zachodzie.

Zacznijmy od rannej toalety. U nas twarz wyciera się suchym ręcznikiem, Japończyk moczy ręcznik, wyżyma go i dopiero potem „wyciera“ twarz wilgotnym ręcznikiem. Jeśli kąpiemy się, mydlimy się w wannie, Japończyk mydli się poza wanną. Prysznic bierzemy zazwyczaj na stojąco, Japończyk na siedząco. My kąpiemy się pojedynczo, w Japonii kąpiel w wannie jest „uroczystością“ rodzinną, zwłaszcza kobiety kąpią się wspólnie. Ubierając się, wciągamy zazwyczaj najpierw pończoszek czy skarpetki, Japończycy spełniają tę czynność pod koniec toalety, zdejmując natomiast przy rozbieraniu przede wszystkim pończoszek (noszą je w formie naszych rękawiczek z palcami). Wehodząc do mieszkania zdejmujemy najpierw nakrycie głowy, w Japonii zdejmujemy się najpierw obuwie.

U nas szyje się, trzymając nieruchomo materiał, w Japonii przesuwają materiał w dół i w górę, trzymając nieruchomo głę, tak jak na naszych maszynach do szycia. My stawiamy parasolki rączką do góry, Japonki stawiają je odwrotnie. Zamkniętą parasolkę trzymamy za rączkę, Japonki trzymają ją za sznur, przywiązany do dolnej części parasolki. Tnac nożycami, naciskamy na uchwyty, w Japonii naciska się ostrza. Nasz stolarz heblując przesuwając hebel od siebie i do siebie, Japończyk zawsze ciągnie tylko do siebie. My śladamy ręką konia z lewej strony, Japończycy dosiadają konia z prawej strony. Szablę trzymamy jedną ręką, Japończycy — oburącz.

Przynosząc komuś prezent, wręczamy go od razu, w Japonii wręcza się go na odchodnym i ogląda dopiero po wyjściu ofiarodawcy.

U nas słodkie dania je się na deser, w Japonii — przed obiadem. W Japonii wita się gości siedząc, gdy u nas w takich wypadkach wstaje się.

Na zachodzie kolorem żałobnym jest czerni, w Japonii biały strój jest oznaką żałoby. Do ślubu kobiety na zachodzie kładą białe suknie, w Japonii czarne.

I — o czym wszyscy wiedzą — w Japonii pisze się nie z lewa na prawo i poziomo, jak u nas, lecz z prawa na lewo i od góry na dół.

## CENTYMETREM MIERZYMY STOPIEN ZNUŻENIA.

Wysilek zmniejsza objętość ciała ludzkiego. Prawdę tę stwierdził pewien uczony, który ob-

liczył ile centymetrów traci człowiek w zależności od kategorii pracy.

Robotnik zatrudniony przy tłuczeniu kamieni na szosie traci po 8-godzinnej pracy 3 milimetry, rolnik, który orze przez 8 godzin, traci 4 mm. Robotnik zatrudniony przy taśmnie automatycznej w fabryce Forda traci tylko 2 mm. Urzędnik, który przez 8 godzin urzęduje przy biurku, traci zaledwie 1/2 mm. Centymetr, który służył dotychczas jako miara długości i objętości, może się przydać także do wymierzenia stopnia zmęczenia człowieka przy pracy.

## SYGNALIZACJE RADJOWE.

Najnowszym wynalazkiem alarmowym dla ochrony domów przed kradzieżą w Ameryce jest system sygnalizacji radiowej. Specjalny adreynckpki mfwyp mfwyp mmmmbb aparat radiowy wytwarza wokół domu na odległość paru metrów strefę nadektryzowaną. Gdy jakiś intruz znajdzie się w obrębie tego „pola

radiowego“ rozlega się we wnętrzu domu dzwonek alarmowy i snop światła rzucany jest na ściany domu.

## KARJERA STUDENTA POLSKIEGO W AMERYCE.

Z New Yorku nadeszły wiadomości o pięknej karierze studenta polskiego, Józefa Sokala z Brooklynu. Mając lat 19, ukończył on uniwersytet Columbia z tytułem kawalera nauk i z licznymi odznaczeniami. Obdarzony aż dwoma stypendjami, uniwersytetu Columbia i stanu New York, znalazł się oczywiście na liście 50-u dopuszczonych do studjów na słynnym uniwersytecie Yale. A kandydatów było tysiąc. Podczas swych studjów w uniwersytecie Columbia p. Józef Sokal zdobył dwie nagrody pieniężne w wysokości 800 dolarów za wybitne zdolności w matematyce. Obecnie poświęca się naukom medycznym, szczególnie medycynie badawczo-odświadczałnej.



## Dwaj najwięksi tancerze świata.

Na zdjęciu naszym widzi my dwóch najznakomitszych tancerzy - baletmistrzów świata: Sengjusza Lifara, niezrównanego króla tańca Paryża, i Feliksa Parnella, który ostatnio z polskim baletem zdobył tak duży sukces w czasie występów, zorganizowanych w ramach Olimpiady. Obecnie Lifar z Parnellem dają szereg występów w sławnych miejscowościach kąpielowych Francji.

## Kupiectwo obraduje nad sprawą ochrony lokatorów

11 bm. odbyło się w Warszawie zebranie zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Omawiano zwłaszcza sprawę grożącego lokalom handlowych zniesienia z dniem 1 października rb. ustawy o ochronie lokatorów. W szczegółowej nad tą sprawą dyskusji ustalono, iż wszystkie dotychczasowe wielokrotne poczynania nie odniosły żadnego rezultatu, a ostatnie pogłoski zdają się świadczyć, że głosy reprezentacji kupieckich przez czynniki miarodajne nie zostały wzięte pod uwagę.

W związku z tem wobec zbliżające go się terminu zniesienia ustawy o och-

ronie, zarząd postanowił podjąć w najbliższym czasie dalsze jak najenergiczniejsze starania w tym kierunku.

Dzień 1 października oczekiwany jest przez kupiectwo z wielkim zdenerwowaniem. Zniesienie ochrony lokali większych daje możność właścicielom nieruchomości do wolnego podwyższenia komornego. W Wilnie na przykład znaczna liczba firm handlowych otrzymała wypowiedzenia lokali i po 1 października prawdopodobnie będzie musiała zawrzeć nowe umowy o nowych warunkach.

## „Lunatyk“

Jan Kirbejko, obywatel miasta — ogrodu Jagiellonowo, pod Wilnem nie jest członkiem Ligi Przeciwalkoholowej, to też nie można reścić do niego pretensyj z tego powodu, że wczoraj, spotkawszy w Jagiellonowie dwóch „wesołych“ panów, zajął z nimi do miejscowej knajpy, by w różowej mgie alkoholu zapomnieć nieco o niepowodzeniach życiowych.

Zgrabna kelnerka obsługiwała wysmienicie. Pękła świątka za ciwartką, a cała trójka rozweselona i rozśpiewana postanowiła kontynuować ucztę dalej na łonie natury.

Kompanja zabrała ze sobą parę butelek białej, kilka ogórków, kawałek chleba, dwa śledzie królewskie, trochę suchej litewskiej kiełbasy i udała się do lasu.

Tutaj jednak zaszły wypadki wręcz nieoczekiwane: Podczas libacji, kiedy prawie, że cały alkohol wyparował z butelek do żołądków czcigodnych obywateli, jeden z nich odezwał się: — Dawaj, Janek, pieniądze!

Jan popatrzył niedowierzająco na partnerów, lecz ich nabiegłe krwią, oczy nie wróżyły nic dobrego.

Imć Kirbejko poczuł się nieswojo. Zaczął perswadować.

— Jakże to, bracia, swego człowieka ograbić chcecie?

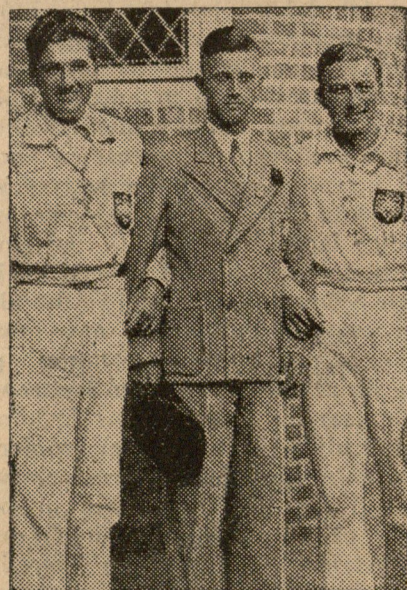
Ale partnerzy bezceremonjalnie zdjęli Kirbejkę marynarkę, ściągali spodnie, zdjęli buciki i pozostawili go w tej, nie do pozazdrośczenia sytuacji — czmychnęli.

Kirbejko nawpół już trzeźwy błakał się, jak biały cień, po lesie i nie wiedział jak w takim, raczej dla łaźni odpowiednim stanie wrócić do domu. Dopiero późno w nocy, ukrywając się w cieniu drzew, niby lunatyk, przyczoił się do chaty, a nazajutrz ledwie zaświtało pobiegł na posterunek.

Policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego stwierdzono, że „obrobili“ w ten sposób Kirbejkę mieszkańcy sąsiedniej wsi Mieszkuczany Jan Zabikin i Aleksy Dołgow.

Zabikin i Dołgow zwrócili swemu partnerowi garderobę, tem niemniej nie wymigają się sprawy sądowej, zaś pan Kirbejko zaciągnie się, pewnością w szeregi abstynentów. (c).

## Zwycięzcy regat żeglarskich w Kilonji



Dr. Bischoff (Berlin), Kagehlaud (Holandia) i Weise (Niemcy).

na podwórku beczulkę ze sfermentowanym w warem gorzelanym i podchmieliła sobie wcale nienajgorzej. Zachowywała się wtedy jak każdy pijak: najpierw oszalała, kręcąc ogon w kółko, potem nagle posmutniała, usiadła pod płotem i wyrzekła na życie. Każdy z nas zrobiłby to samo na jej miejscu.

Od feljetonu można przejść do wiadomości bieżących i kroniki z życia Polonii. Ten dział nie różni się od naszych, polskich: zebrania, konferencje, posiedzenia, sprawozdania, dyskusje, wybory członków i prezydentów, odczytywanie protokołów, zakładanie towarzystw i organizacji. Poza tem: w Kole Kobiół Polskich zabawa popołudniowa; w Towarzystwie Polskiem zabawa taneczna, połączona z przedstawieniem amatorskiem; w Towarzystwie im. Bartosza Głowackiego — trzy obrazy sceniczne, mazur i deklamacja.

Są jeszcze w obydwu pismach artykuły polityczne i ekonomiczne, ale nie noszą one piętna emigranckiego i „narodowego“. Mówię o polityce światowej i w szczególności o argentyńskiej:

— Niech wraca żywa, zdrowa krew w żyły ojczyzny! — Wezwanie to powstało było, jak widać, po głębszych obserwacjach nad życiem naszej emigracji. A przeto: pomyślmy naprawdę poważnie o rodakach zagranicą, złożony grosik na książki dla nich...

JERZY WYSZOMIRSKI.

## KŁOS czy BISZEWSKI?

W „Albumie młodej architektury“, wydanej w bieżącym roku nakładem Związku Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej, znajdujemy artykuł pt. „Wilno“ z podpisem p. arch. Kazimierza Biszewskiego (5. III. br.).

Jak wiemy, p. arch. K. Biszewski był jednym z autorów wyróżnionego i nagrodzonego projektu regulacji Wilna na przestrzeni od placu Łukiskiego do placu Katedralnego w związku z budową pomnika Marszałka. Cieszyliśmy się wszyscy, że młodzi architekci na zew Komitetu Budowy Pomnika Marszałka w Wilnie, nie żałując fatygi, dali maksimum swej umiejętności i pracy.

W artykule jednak p. arch. K. Biszewskiego z „Albumu młodej architektury“ jest coś, co mnie osobiście w najwyższym stopniu zaniepokoiło.

A więc najpierw. P. arch. K. Biszewski przytacza dwie reprodukcje projektów mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza w Bażylicy. PROJEKT KOPULASTY, zatwierdzony do wykonania i już wykonany, oznaczony autorem prof. Kłosa, PROJEKT ZAŚ KASETONOWY oznacza autorstwem swoim.

Wiem napewno, że prof. Kłosiowi w wyko-

nywaniu tych projektów pomagali pp. architekci: Zdanowicz i Machnac; wiem napewno, że na posiedzeniu w wojewódzkiej małej sali konferencyjnej w roku 1932 i jeden i drugi projekt, jako dzieła prof. Kłosa były dane Komitetowi Odbudowy Bazyliki do wyboru i zatwierdzenia; wiem napewno, że ani wtedy, ani w ciągu następnych lat za życia prof. Kłosa nikt publicznie nie wystąpił przeciwko autorstwu prof. Kłosa co do koncepcji kasetonowej jedno z projektów mauzoleum królewskiego w Wilnie.

Ponieważ Związek Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej zmierza, jak widać z artykułu „Od sarp'u“, do bliższej współpracy z Stowarzyszeniem Architektów Rzeczypospolitej Polskiej sądzę, że nasz WILEŃSKI SARP rozpatrzy tę sprawę merytorycznie i „dla dobra ogółu“ zabierze w tej sprawie głos. Jesteśmy przecież wszyscy ciekawi — kto ostatecznie był autorem kasetonowego projektu królewskiego mauzoleum w Wilnie.

Następnie. P. arch. K. Biszewski jest zdania, że to „LOPATA ROBOTNIKA ODKRYŁA W PODZIEMIACH KATEDRY ZAGUBIONE PROCHY KRÓLEWSKIE“. Ścisłej mówiąc, a z poetycką, nie łopata odkryła, ale łom, nie robotnika, ale p. J. Peksy z kierownictwa Odbudowy Bazyliki. W tej sprawie, niech mi be-

dzie wolno zauważyć, pisałem szczegółowo w swej rozprawie p. t. „Kościół św. Anny — św. Barbary intra muros casti vilnensis“. (Ateneum Wileńskie, Roczn. IX, 1934, przypisek 43).

Wreszcie. P. arch. K. Biszewski twierdzi, że mauzoleum królewskie według projektu kopulastego ma kłamać starością „podobieństwa stylowego“, a mauzoleum według projektu kasetonowego ma być śladem „dziś“ — holdem nowych ludzi, śladem zmartwienia czasu w architekturze. Według mego skromnego zdania, po partego opinia p. inż. Wasowicza, kierownika Odbudowy Bazyliki, PROJEKT KOPULASTY mauzoleum, ZWAŻYWSZY WSZYSTKIE WARUNKI TERENOWE W JAKICH MAUZOLEUM JEST WYKONANE, jest bardziej odpowiedni, niż PROJEKT KASETONOWY.

Projekt zaś kasetonowy z lizenami na ścianach nie jest znowu aż tak nowy, aż tak „dziś“. Historia form architektury na terenie samego Wilna dostarcza nam — KTO MA OCZY KU PATRZENIU — w tym względzie wiele interesujących przykładów z przeszłości. Ogólnie mówiąc, jak projekt kopulasty mauzoleum wywodzi się z prymitywu bizantyjsko-romańskiego, tak projekt kasetonowy z prymitywu gotyckorenesansowego.

DR PROF. ŚLEDZIEWSKI.



# Olimpijada się kończy...

(Od własnego korespondenta z Berlina)



Na zdjęciu reproduujemy fragment sensacyjnego meczu olimpijskiego Polska — Austria, który zakończył się nieszczęśliwą porażką naszej drużyny w stosunku 3:1. Wynik ten według opinii kół fachowych był zresztą nie zasłużony.

Straciłem głos. Nie mogę mówić. Nie nie po mogły moje i moich niezliczonych kolegów okrzyki: Polska gola! Polska gola!

Jedenastka nasza mecz przegrała. Mogła śmiało wygrać. Nie mówię, że drużyna źle grała dlatego, że przegrała, bo przeważnie zawsze tak bywa: jak się wygrywa to wszystko było wyśmienite: i podania, i stopingi, i start do piłki. Ale w tym dniu jakoś naszym graczom nie szło. Pod bramką nie się nie kleiło, a w drugiej połowie przecież Polska nie schodziła z połowy Austriaków i stała szturmowała bramkę przeciwnika. Było wiele pięknych momentów i zdawało się, że już już padnie gol, że nareszcie wyrównamy, a w dogrywce potrafimy zwyciężyć, a wówczas jeśli nie mistrzostwo, to wicemistrzostwo byłoby w kieszeni i w spokoju ducha można byłoby opuszczać nie tylko stadion, ale i Berlin. Rzecz dziwna, że wszystkie kraje zamorskie sympatyzowały z Polską, ale te okrzyki były tak poplątane z okrzykami Niemców, którzy, nie mając już żadnego wyjścia, woleli oczywiście oklaskiwać i dopingować bardziej im bliższych Austriaków niż naszych zawodników. Na trybunie pojawiło się więc sporo flag polskich, a na samym dniu stadionu harcerze darli się niemilosiernie, tam gdzie było trzeba i nie trzeba.

Cóż z tego. Poszło wszystko na marne. Te raz Polska grać będzie o trzecie miejsce z Norwegią. W najgorszym wypadku zajmemy 4-te miejsce, co też będzie nienajgorzej. Piłkarze spali się na ogół nieźle. Opinię w prasie mają pierwszorzędną. Liczą się z nami bardzo poważnie, a wszystko to zrobiły dwa wygrane poprzednie mecze z Węgrami i z Anglią.

## NA GŁÓWNYM STADJONIE

Drużyna nasza pierwszy raz wybiegła na główne stadion olimpijski, bo poprzednie mecze odgrywały się na stadionie pocztowców. Pięknie to wyglądało, jak dokoła siedziało kilkadziesiąt tysięcy widzów. Stadion w dniu meczu nie był wypełniony. Miejscami beton świecił siwizną, ale tak z 70—80 tysięcy ludzi to było. Pierwszy więc raz graliśmy przy tak licznej publiczności. Nie stremowało to graczy i nie wpłynęło na wynik. Może raczej do przegranej przyczynił się brak w drużynie Szerfkego, który okazał się jednak niezawodnym. Atak pracował słabo. Nie wyczuwało się nerwu. Akcja łamała się co chwila, a piłki gubiły się w polu.

Cóż trzeba pogodzić się z losem i zapisać wynik Austria — Polska 3:1. Wynik ten podały gazety w chwili opuszczania stadionu, a w parę godzin po meczu wieczorowe pisma berlińskie zamieściły sążniste artykuły, zakrapiane fotografiami z przebiegu meczu. Przykry był moment gdy zemdlał bramkarz austriacki. Niektórzy gotowi byli posądzić, że to nasi zawodnicy tak go poturbowali przez nieuwagę butami, w tej gorączce, w tym pośpiechu i chęci wyrównania, ale bramkarz sam temu był winien, gdyż u padł zbyt niezgrabnie i natrafił na kilka butów i kolegów swoich i przeciwników. Nie mu się zresztą złego nie stało, bo po chwili grał już w dalszym ciągu i dziś zapewne o swojej kontuzji nie pamięta, a cieszy się razem z Austrią i Niemcami że udało mu się pokonać Polskę. Niech mu ta radość pójdzie na zdrowie. Przyjdą bowiem czasy, że i my będziemy cieszyć się wówczas, gdy innym będzie może smutno na duszy, tak jak nam było smutno po meczu.

## WILNIANIE NA 4-M MIEJSCU

Całe szczęście, że w dniu tym startowali w Grünau nasi wioślarze, którzy, jak dotychczas, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. W Grünau znalazłem się godzinę przed startem. Na pierwszy ogień miała pójść czwórka ze sterem, a więc czwórka wileńsko-poznańska. Zawadzki i Karwecki z WKS Śmigły i Leporowski z Kuryłowiczem z Poznania, a na sterze po stanowiono posadzić zamiast naszego Muńka Wierszyłę — Skolimowskiego. Okazało się bowiem, że Wierszyła jest i cięższy i wyższy, a z tymi względami trzeba było liczyć się poważnie, to też sam nawet Wierszyła nie miał żadnej do nikogo pretensji i ograniczył się do przyglądania się z brzegu. Tylko tam trochę osada pobąkiwała na Skolimowskiego, ale i to ucichło. Fatalnie wypadło dla nas losowanie. Dostaliśmy bardzo silnych przeciwników, z którymi, co zgóry było wiadomem nie mogliśmy wygrać. Chodziło raczej o zajęcie jednego z czołowych miejsc. Ze startu nasi wyszli równo i do połowy dystansu trzymali się nieźle, ale potem „podpu chli“ zaczęli skracać pociągnięcia, opadło tempo i metr po metrze osada zaczęła tracić, tak, że na mecie zostaliśmy daleko w tyle za Niemcami, którzy wygrali w najlepszym czasie ze wszystkich przedbiegów, przed Francją i Jugosławią, a razem z USA musieliśmy podzielić się czwartym i piątym miejscem.

Żeby tym biegiem się pocieszać, byłoby bardzo źle, ale oto Kobylński i Borzuchowski, śmiejąc się wygrali swój przedbieg na dwa długie wiosła, ale uzyskali słaby czas. W finale będzie im bardzo trudno zwyciężyć. Pokonać takie osady, jak niemiecką, argentyńską, węgierską i holenderską nie będzie rzeczą łatwą. Nasza dwójka ma to za sobą, że doskonale steruje. Kobylński jest tutaj wioślarzem o wielkiej skali i zwiędził w życiu już niejeden tor regatowy.

## VEREY SIĘGA PO ZŁOTY MEDAL

A teraz słów kilka o R. Vereyu. Ten w swoim pierwszym przedbiegu raczej miał trening, niż wyścig, bo ani De Palma, ani też Houten czy też Jelenka nie byli ani przez chwilę groźni, a Estończyk Korko został daleko w tyle. Nie wiem dlaczego o tym Estończyku Korce nie było słyhać u nas w Wilnie. Przecież Estonia otrzymywała od Wil. Kom. Tow. Wioślarskich stałe zaproszenia, ale nie raczyła nawet odpowiedzieć na listy, tak jakby wogóle u nich nikt nie miałby zielonego pojęcia jak się jeździ na raso wej łodzi, a tu tymczasem zjawia się na starcie pan Konko i wiosłuje, wiosłuje nawet nieźle. Na warunki wileńskie mógłby być oczywiście atakcją. To, że przegrał z Vereyem — to żadna niespodzianka, bo na dobry porządek ci wszyscy skiffiści powinni przegrać z Vereyem. Stawka jest wysoka, bo chodzi już nie o czekoladowy medal, a o medal złoty i tytuł mistrza olimpiady, który w danym wypadku jest tytułem mistrza świata.

## PRZECIWNICY OSTRZĄ ZĘBY

Pretendentów do tego tytułu jest sporo. W pierwszym rzędzie ciekawe jest czy Pearce z Australji, wioślarz o tem samym nazwisku co mistrz poprzednich olimpiad potrafi zastąpić na torze swego kuzyna, a Szwajcar Ruffi, ten zwycięzca z Hanley, też nie jest zły, no i nadzieja

Niemiec Schäfer. Wszyscy oni ostrzą zęby, ale ktoś przecież na tych wodach Grünau musie sobie polamać. Niewątpliwie, że finał biegu dynek będzie o wiele ciekawszy niż finał skoku w dal czy też finał biegu na 100 metrów, gdzie zgóry można było przewidzieć, że zwycięży ten smukły murzyn Owens, o którym już tutaj w Berlinie pozostała tylko legenda, a podpisy na kartkach zebrane przez dzieci nabrały wielkiej wartości. Jakoby za odstąpienie autografu można było dostać kolację, dostać do ręki z 10 marek niemieckich i uścisk dłoni. Żałuję, że przegapiłem okazję. Rozmawiałem z nim przecież, ale jakoś nie chciałem zniżać się do poziomu dzieci i prosić o łachostkę.

## UCZMY SIĘ JAPOŃSKIEGO

Na ulicach, w cukierniach i na trybunie pytają mnie, kiedy to Polska zaprosi do siebie sportowców całego świata i czy zamierza kiedykolwiek ubiegać się o zorganizowanie igrzysk olimpijskich. Zapewne, że kiedyś tam, któraś z olimpiad odbędzie się i u nas, jeżeli nie wybuchnie jakaś ruchawka wojenna, jeżeli nie zgaśnie znicz olimpijski. Ale nas już wtedy zapewne na świecie nie będzie. Teraz trzeba uczyć się po japońsku, ażeby za cztery lata pojechać do Tokio bo z niemieckim to w Japonji będzie trudno.

Potem na plakat reklamowy igrzysk wlezie osypany śniegiem Helsingfors — a będzie to już rok 1944, czyli że wszyscy będziemy starsi o 8 lat.

## W BERLINIE MAJĄ DOŚĆ OLIMPIJADY

Proszę tak sobie te łatki dodać a u niejednego wypadnie piękna sumka. Nie znaczy to jednak weale, żeby po Tokio i po Helsinkach mielibyśmy w spokoju ducha wybierać się na olimpiadę do Warszawy, czy Poznania, albo do jakiegokolwiek innego jeszcze miasta, który przy dzisiejszym rozmachu techniki może powstać na oczekiwaniu. Wyrosną jak grzyby po deszczu stadiony, błękitne pływalnie i Polska odleje dzwoni, który na ustach swoich wypisze słowa powitania. Zorganizować olimpiadę, to bardzo trudna

rzecz, a że się olimpijada opłaca, to fakt. W każdym bądź razie nie może być mowy, żeby w najbliższych dziesiątkach lat miałoby się do nas zjechać sportowcy z całego świata. Mam jednak wrażenie, że kierując się doświadczeniem, organizatorzy igrzysk olimpijskich będą zmuszeni zamiast powiększania programu, zmniejszyć go znacznie. Szesnaście dni ustawicznej walki zmęczyć może nie tylko zawodników, nie tylko organizatorów, ale i publiczność. W Berlinie już wszyscy mają dość olimpiady. Ludzie, wracając ze stadionu śpią w tramwajach, zasypiają nawet szoferzy. A gdy szofer zacznie drzemać, siedząc przy kierownicy, to już lepiej wysiąść z samochodu i wałęsać się pieszo krokami tego Anglika, który wygrał chód 50 kilometrów, albo bieć tempem Japończyka Son Kitei.

## REKORD PARÓWEK

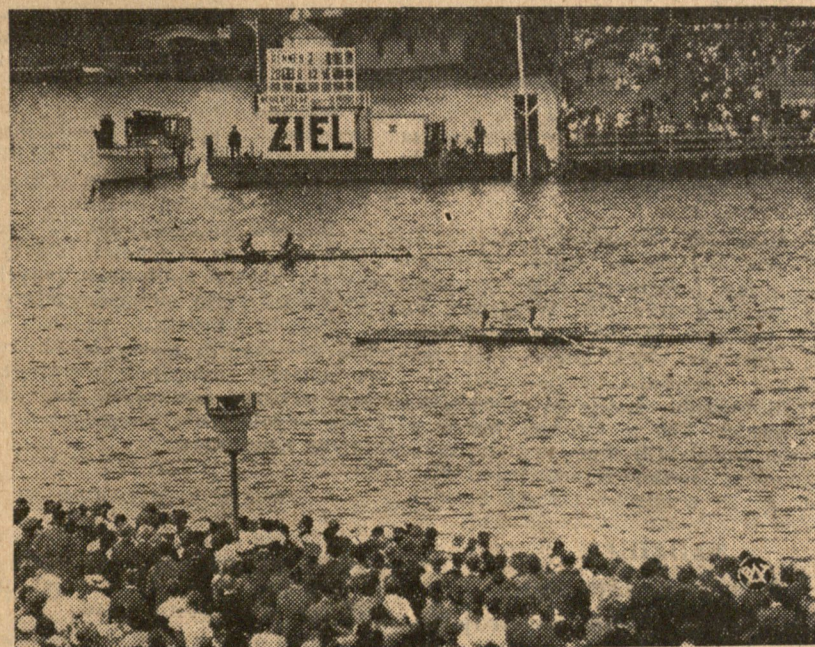
Berlin jest więc zmęczony. Wkrótce pozostaną tylko wspomnienia. Różne to będą wspomnienia i wrażenia, a najpiękniejsze mieć będą zapewne ci, którzy zwyciężą jak również i ci, którzy najwięcej zarobili na olimpiadzie, a wśród nich ci, którzy sprzedawali gorące kiełbaski. Niemcy temi rarytasami zajądają się, aż im się uszy trzęsą, a że nie innego w Gastellach olimpijskich znaleźć nie można, więc obcokrajowcy wciskają w usta rozparzone parówki.

Olimpijada pobiła więc rekord spożycia parówek.

Za kilka dni Berlin zacznie porządkować się. Zmienne będą z szyb wystawowych kolorowe kółka olimpijskie, znikną piękne wystawy sportowe, a ulice miasta zmienią swój wygląd na codzienny, szary. Na porządek dzienny wejdą zwykłe niemieckie atrakcje, a więc defilady, przemarsze orkiestr i wiece, a tamy prasy berlińskiej przeładowane dziś sportem, zaczną omawiać różne sprawy.

Olimpijada berlińska wymazała z dziejów sportu słowo rekord, bo dziś o rekordach trudno jest mówić, chociażby dlatego, że stadion olimpijski okazał się dla człowieka za ciasny.

JAROSŁAW NIECIECKI.



Na zdjęciu start polskiej dwójki bez sternika.

## Raid motocyklowy — Szlakiem Marszałka

Dnia 14 sierpnia o godz. 5 z Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, wystartują motocykliści całej Polski do „VI Patrolowego Raidu Motocyklowego“ organizowanego pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych RP. Gen. Dyw. Edwarda Śmigły-Rydzka, przez Sekcję Motocyklową WKS. „LEGJA“ na trasie: Warszawa — Wilno — Warszawa — Kraków — Warszawa.

Łączna długość trasy wynosi 1500 km. i przebiega: w dniu 14 bm. z Warszawy przez Radzymin, Wyszki, Ostrów Mazowiecki, Białystok, Grodno i Raduń do Wilna, gdzie zorganizowany będzie przez Klub Motocyklowy ZS.

na placu katedralnym półmetek.

W dniu następnym po starcie, który nastąpi na placu Katedralnym o godz. 5 zawodnicy tą samą drogą powrócą do Warszawy, skąd trzeciego dnia raidu przez Grójec, Radom, Kielce i Jędrzejów udadzą się do Krakowa, po czym tą samą trasą powrócą na metę do Warszawy.

Jak z tego wynika uczestników raidu czeka ciężka trasa, którą muszą pokryć w ciągu trzech dni.

Dziś więc koło godziny 17 spodziewamy się przybycia pierwszych zawodników, którzy ulegą Mickiewicza wpadną na Plac Katedralny.

## Pływamy z Grodnem

Jutro od godziny 10-ej rano rozpoczną się ciekawe bardzo wyścigi pływackie między Wilnem a Grodnem.

Forma zawodników grodzieńskich jest nam bliżej nieznana, dochodzą jednak niepokojące nas wieści, że tam, w sąsiednim mieście jest ktoś, kto lepiej pływa od naszego Stankiewicza, robi on podobno 100 mtr. w 1 m. 9 sek.

Spotkanie z Grodnem trwać będzie cały dzień, wstęp przez przystań wioślarską Wil. T. W. na basen 3 Baonu Sap. 50 gr. i 20 gr.

Program przewiduje wszystkie męskie konkurencje i biegi sztafetowe.

Ciekawi jesteśmy, kto wyjdzie z tego spotkania zwycięsko.



## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

WIZYTA GEN. GAMELINA.

„Kurjer Warszawski“ w korespondencji z Wiednia podaje głosy prasy austriackiej w związku z wizytą gen. Gamelina w Warszawie. „Neues Wiener Abendblatt“ pisze m. in.:

sprawy, które podczas wizyty warszawskiej będą poruszone, są dość skomplikowane. Chodzi o rozwinięcie systemu obrony państwa polskiego, rozwiniecie, konieczne wobec międzynarodowego wyścigu zbrojeń, którym sama Polska, skazana na własne siły finansowe tak łatwo nie może dotrzymać kroku. Francja jest jedynym państwem, które pod tym względem może przysłać Polsce z pomocą. Polityka finansowo-gospodarcza Francji wobec sojusznika wschodu była jednak w latach rozstrzygających za nadto może jednostronna i wygodna. Od zmian na tym odcinku—zdaniem dziennika wiedeńskiego—zależny będzie wynik wizyty warszawskiej gen. Gamelina.

„Le Journal“ zamieścił w związku z wizytą warszawską art. wybitnego publicysty francuskiego, piszącego pod pseudonimem Sanit-Brice, z którego przytaczamy ciekawsze wyjątki.

Jakżeż często zapowiadano nam z najróżniejszych stron krąg przymierza polsko-francuskiego! I oto misja, którą spełnia przez swą wizytę w Polsce gen. Gamelin, szef sztabu armii francuskiej, dowodzi, iż układ sprzymierzeńcy jest bardziej żywy, niż kiedykolwiek...

Cóż bardziej naturalnego, aniżeli sojusz polsko-francuski? Chociaż mechanizm stałej współpracy wojskowej polsko-francuskiej musi być od czasu do czasu rewidowany, to jednak znak niecie przymierza może nastąpić chyba tylko razem ze zniknięciem z powierzchni ziemi jednego z jego partnerów...

A jednak na tle sojuszu tego, nie zawsze Paryż prowadził politykę konsekwentną. Nie trzeba zapominać, że właśnie z Paryża wychodziły wszystkie pod adresem Polski kierowane słowa zachęty do pogodzenia się z Niemcami. Nie trzeba również zapominać, iż na sojusz polsko-francuski nie zaciążyły nigdy najmniejszy nawet cień, gdyby ze strony Francji nie chcieli zmusić Polski do przyjęcia opieki sowieckiej. Jesteśmy przekonani, że byłoby to fatalne dla Francji.

Zdrowy rozsądek nakazuje Polsce uprawianie polityki równowagi pomiędzy Niemcami i Rosją. Polityka taka jest najlepsza zarówno dla interesów polskich, jak i francuskich. Pamiętać również trzeba, pamiętać o tem powinno się przede wszystkim we Francji, że gdyby Francja popadła w nieszczęście, gdyby Francja na nią siły wrogie, to wówczas nie Rosja, ale tylko Polska mogłaby jej spieszyć z pomocą. Podobnie — napewno nie Rosja wyciągałaby Polsce z nieszczęścia... Doświadczenia rozbioru we Polski są zbyt żywe, ażeby Polska mogła zaufać Rosji, zgodzić się na pomoc rosyjską...

Oprócz zaś wspomnień — znajdzie gen. Gamelin w Polsce wielkie problemy do rozwiązania. Jesteśmy w przededniu nowego układu stosunków w Europie. Wszystkie czynniki ładu winny działać wspólnie.

Gen. Gamelin jest szczególnie powołany do spełnienia oczekujących go zadań. Naczelne dowództwo armii francuskiej objął on przed kilku laty, po ustąpieniu gen. Weyganda. Po prawej ręce marszałka Focha — kierownictwo wojska francuskiego objęła prawa ręka marszałka Joffre'a. Wspaniała kariera bojowa i sztabowa gen. Gamelina stawia go na czele żołnierzy francuskich. Ten to człowiek będzie omawiał z gen. Smigłym-Rydzem mechanizm sojuszu wojskowego polsko-francuskiego, celem postawienia go na wysokości potrzeb i zadań.

### NADZIEJA.

#### Wiadomości Literackie.

Wanda Melcer pisze o projekcie wprowadzenia ustawowego zakazu przyzwania ciężu w Sowietach i o reakcji na to kobiet sowieckich. W artykule przebiega szlachetna obawa, że podobne barbarzyństwo mogłoby w tym wspaniałym kraju dojść do skutku. A dalej widzimy taki passus:

jakikolwiek byłby nasz osobisty stosunek do omawianych wyżej zagadnień, musimy stwierdzić, że znalazłszy się w pewnego rodzaju im pasie naskutek nieprzemysłowych i zbyt pochopnych zarządzeń rozwodowych. Sowiety wstępują na utartą ścieżkę krajów kapitalistycznych: inflacji życia ludzkiego i dewaluacji jego ceny. Słowem, Sowiety antycypują chwilę, kiedy na szale przekonani będą musiały rzucić ilość swoich mężczyzn, a kobiety są zawsze tą ostateczną rezerwą, do której się sięga, jeżeli idzie o ostatnie słowo zwycięstwa. Byłoby może jednak bardziej zgodne z duchem nowego państwa, DO KTÓREGO WSZYSCY PRZYWIĄZUJEMY TYŁE NADZIEI, żeby zerwać raz na zawsze z oszukiwaniem przemysłowego instynktu matek? Może większe szanse rozwoju miałby kraj, gdzie życie ludzkie byłoby drogie, bardzo drogie, gdzieby się nie tak lekkomyślnie nie szastało?

Tyle przywiązujecie nadziei? Ależ panowie, gdyby wasze nadzieje się spełniły, bądźcie pewni, że wy właśnie pierwszą poszlibyście pod ścianę. Wy jesteście dla tego „państwa nadziei“ bodaj jeszcze gorsi niż faszyci.

Wut.

## ODEZWA ZW. STRZELECKIEGO

OBYWATELE!

Nadchodzi dzień 15 sierpnia — 16-ła rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami. Rocznicą największego w naszej historii zwycięstwa, które stało się niewzruszonym fundamentem i świadectwem niezłomnej woli całego Narodu do wolnego bytu państwowego. A podniósł to zwycięstwo młody żołnierz polski, obdarty, bosy, źle zaopatrzony i kiepsko uzbrojony żołnierz umęczonej Polski, którego wiodł Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski. Wódz, który nie miał w dziejach narodu równych sobie poprzedników, który Polkę do życia sprowadził i na wzór Chrobrych, Kazimierzów Wielkich i Stefanów Batorych w mocarstwie postawił odbudował.

W historii naszej nie ma mała mamy zwycięstw godnych największej dumy i najgłębszego podziwu, zwycięstw, — które nam zjednały sławę największej potęgi militarnej nie tylko we wschodniej, ale i w całej Europie. Mamy za sobą Grunwald, Kirchholm i Wiedeń, a przede wszystkim z tych sławnych zwycięstw nie miało dla narodu polskiego tak doniosłego znaczenia, jak zwycięstwo młodej Armii polskiej w r. 1920 nad bolszewikami. Bohaterstwem orężem, czynu Narodu Polski nie tylko własne państwo od zgniały ocalił, ale także całą Europę pierśmi żołnierza polskiego przed zagładą ocalił, wasnemi siłami zwycięstwo wywalczył, granice Państwa zakreślił i raz na zawsze na karcie Europy ustalił.

W szeregach bohaterskich obrońców Ojczyzny nie brakło wówczas chłopów i robotników, nie brakło członków wzniesionego w wolnej Polsce Związku Strzeleckiego. Na zew organizacji wszyscy co było w szeregach oddało się pod rozkaz Wodza, który stanydary polskie zatknął na bramach Kijowa. Nie brakło strzelców w oko

pach i w szeregach Armii Ochotniczej, nie brakło ich w bohaterskich grupach dywersyjnego Związku Obrońców Ojczyzny, działającego na tyłach wojsk bolszewickich.

Dzisiaj, kiedy Wódz Naczelny wzywa cały Naród do wzmoczenia gotowości obronnej, do podzięcia Polski wyżej — rocznica 15 sierpnia 1920 r. nabiera szczególnej wymowy. Władze wojskowe, które rokrocznie zabiegają o to, żeby święto to wypadło możliwie okazem — nawiązały już kontakt z odpowiedniemi komitetami społecznymi, zapewniając współudział wojska w projektowanych w tym dniu uroczystościach i zabawach. Ponieważ chodzi o to, żeby dzień ten uczciła cała Polska, żeby wystąpili wszyscy w hołdzie bohaterstwu żołnierza polskiego pod hasłem: „Naród z Armią, Armia z Narodem“ — przeto wzywamy wszystkie jednostki organizacyjne Związku Strzeleckiego do uczestnictwa w obchodach rocznicy zwycięstwa na terenach swej działalności.

Obywatele! Musicie iść razem ze społeczeństwem, musicie umieć się ze społeczeństwem ze sobą łączyć, to nie tylko w czasie tych uroczystości sierpniowych, musicie wczuć się w psychikę narodu, aby wziąć z niej to, co jest w niej piękne, wzniosłe i rozumne.

Składając hołd w czasie uroczystych apelów pamięci poległych za wolność bohaterów danej miejscowości, uprzytomnijcie sobie, obywateli, zarazem, że celem tych uroczystości jest zwołanie całego Narodu ideą ofiary i gotowości dla Polski — jest przygotowanie was do umiejętności odnoszenia zwycięstw na miarę tego, które stało się symbolem potęg i niezależności Polski.

Prezes

(—) FRANCISZEK PASCHALSKI.

Komendant Główny

(—) FRYDRYCH MARJAŃ, ppłk.

## KREM DO GOLENIA

bez pędzla i wody



### M. MALINOWSKIEGO

Idealnie zmiękcza włos, nie drażni naskórka, wygodny w użyciu, oszczędza czas.

Laboratorium Chemiczno-Farmac. — Warszawa, Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

## Wzdłuż i wszerz Polski

### Projekty zmian w ustroju adwokatury.

W Naczelnej Radzie Adwokackiej pod przewodnictwem mec. I. Nowodworskiego obraduje specjalna komisja, opracowująca zmiany w ustroju adwokatury.

Radykalne zmiany dotyczą przede wszystkim przepisów o aplikacji adwokackiej.

Obowiązkowa aplikacja, według projektów, ma trwać lat 7, przejeżdżając w ciągu 2 lat polegałaby na aplikacji sądowej.

Ponadto przewidywane są zmiany w przepisach o stażu adwokatów, którzy mieliby prawo przyjmować aplikantów. Dotychczasowy staż pięcioletni byłby niewystarczający.

Projekt wprowadza wreszcie specjalny staż dla adwokatów, którzy mieliby prawo stawiać w instancji kasacyjnej; przewidywane jest również czasowe zamknięcie listy adwokackiej w celu zapobieżenia pauperyzacji szerzącej się wśród adwokatów.

### Policja Państwowa w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, na terenie całego kraju znajduje się 247 komend powiatowych i miejskich Policji Państwowej, 184 komisariaty, oraz 2.869 posterunków.

Skład osobowy Policji Państwowej przedstawia się następująco: oficerowie i szeregowi ogółem 31.362 osób, w tem oficerowie 845, szeregowi (posterunkowi do starszych przodowników włącznie) 27.715 osób, oraz szeregowi służby śledczej 2.802 osób. Ponadto liczba urzędników policyjnych wynosi 301 osób, oraz służba niższa 674 osoby.

W Komendzie Głównej Policji Państwowej pracuje 66 oficerów, 63 urzędników, 57 osób służby niższej, ponadto podlega bezpośrednio Komendzie Głównej 700 szeregowych.

### Okólnik p. premiera w sprawie gmachów publicznych.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, stwierdzając konieczność podniesienia wyglądu estetycznego wszystkich gmachów państwowych i samorządowych, okólnikiem, wystosowanym do wszystkich wojewodów, do komisarza Rządu na m. st. Warszawy, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, polecił wszystkie powyższe gmachy, z wyjątkiem budowli o wybitnie wartościowej architekturze, obsadzić pnąciami.

Ponieważ ocena wartości architektonicznej gmachów, sposób rozmieszczenia pnączy, a niejednokrotnie również sposób ich umocowania, wymaga w każdym poszczególnym wypadku fachowego ujęcia, przeto pocięto nad należytym przeprowadzeniem omawianej akcji, w odniesieniu do wszystkich gmachów państwowych, pozostających w zwierzchnim zarządzie administracji ogólnej, wzgl. administracji samorządowych, winny zgodzić z okólnikiem, objąć miejscowe organy techniczno-budowlane.

### Wyczerpujące informacje o strajkach.

Minister Opieki Społecznej wydał okólnik, zalecający inspektorom pracy, aby w sprawozdaniach o strajkach wykazywali charakter strajku i dokładnie referowali postulaty pracowników. Celem tego ma być przyspieszenie interwencji władz dla likwidacji strajków.

### Walka ze zgnilizną moralną.

Onegdaj Komisariat Rządu w Warszawie przeprowadził rewizję w podejrzanych księgarniach warszawskich, poszukując wydawnictw pornograficznych.

W czasie rewizji w księgarniach przy ul. Zamenhofa, Św. Krzyskiej i Karmelickiej skonfiskowano liczne broszury, pornograficzne, jak „Kult dziewictwa“, „Życie seksualne mężczyzny“, „Szuka podobania się kobietom“, „Sekretne sposoby miłosne“ i t. p.

Pozatem skonfiskowano niemoralne gry salonne, jak „Panna Ira w buduarze“, „Coś pikantnego“, „Przymaj w tajemnicy“, „Tylko dla panów“, „Sprawa o alimenty“ i t. p. Należy dodać, że te zgnilizne sprzedawano razem z książkami szkolnemi.

### Nowa linia kolejowa.

Będąca w budowie linia kolejowa Sierpe — Toruń długości około 80 km., jest na ukończeniu. Tory ułożono już prawie na całej długości. Roboty ziemne są ukończone z wyjątkiem drobnych robót uzupełniających przy większych nasypach. Na ukończeniu są również mosty na Skrwie pod Sierpem i na Drwęcy pod Lubiczem oraz budynki pięciu stacji kolejowych, które powstaną wzdłuż nowej linii. Są to stacje: Lubicz, Czernikowo, Lipno, Skępe i Kozioły. Nowa linia kolejowa Sierpe — Toruń oddana zostanie do użytku w jesieni r. b.

### Po 20 latach odnalazł syna.

Mieszkaniec Łodzi, Rychowski, w roku 1915, po zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie, wyjechał na roboty do Niemiec, pozostawiając z 9-letnim synem Stanisławem. Wkrótce zachorował i przebywał w szpitalu w Niemczech, a także żona jego zachorowała i po wyjeździe męża zmarła.

Synek pozostał bez żadnej opieki. Znajomi ojca wysłali go na wieś i wszelki ślad po nim zaginął. Po zakończeniu wojny światowej, Rychowski powrócił i czynił poszukiwania jednak nie odnalazł syna.

Dopiero przypadek zrzucił, że w czasie urlopu, Rychowski bawiąc w Łęczycy dowiedział się, że we wsi Czyrchów, pow. łęczyckiego u zamożnego wieśniaka służy od kilku lat w charakterze parobka Stanisław Rychowski, liczący około lat 30.

Rychowski udał się do Czyrchowa. Przeprowadzone badania stwierdziły, że jest to jego syn Stanisław, który po 21 latach odnaleziony został przez ojca i sprowadzony do Łodzi.

## Zatrudnienie b. stypendystów państwowych

Wszystkie urzędy państwowe i administracyjne otrzymały zarządzenia w sprawie zatrudniania b. stypendystów państwowych, oparte na wydanym w tej sprawie okólniku Prezydium Rady Ministrów.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego stwierdziło, że wielu b. stypendystów mimo upływu nieraz kilku lat od ukończenia studiów wyższych, pozostaje bez pracy, co pociąga za sobą niemożność uzyskania od nich zwrotu kwot, wypłaconych tytułem stypendjów. Ponieważ państwowe stypendja akademickie przyznawane są studentom, którzy już podczas studiów wyróżnili się zdolnościami i pilnością, a zwrotem kwot otrzymanych z tego tytułu stanowią warunek przyznania dalszych stypendjów, Prezydium Rady Ministrów zarządziło, aby przy obsadzaniu wakujących stanowisk w służbie państwowej i samorządowej uwzględniano w miarę możliwości podania kandydatów, którzy pobierali państwowe zwrotne stypendja akademickie.

## Wycieczka naukowa z Anglii

Do Wilna przybyła wycieczka naukowa z Anglii, składająca się z 12 osób. W skład wycieczki wchodzi szereg znanych uczonych, m. in. dr. DUDLEY STAMP znany geograf, sir JOHN RUSSELL, dyrektor stacji doświadczalnej w Rothamsted, profesorowie wyższych uczelni oraz Hindus student BULSARA.

Goście z Anglii zwiedzili już Białowieżę, wczoraj zwiedzili Wilno, zapoznając się z jego zabytkami historycznymi i kulturalnymi.

Dziś wycieczka wyjeżdża do Solecznika, Białokoń i majątku Bulcianiki.

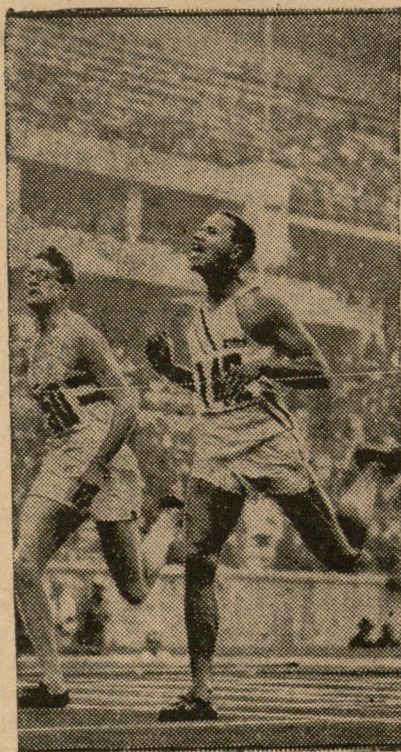
J. M. Rektor USB, profesor Staniewicz w sali posiedzeń Senatu USB, podejmował gości herbatką, w której udział wzięli przedstawiciele świata naukowego i literackiego naszego miasta.

## 144.206.000 pasażerów przewiozły koleje w roku 1935

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w roku ubiegłym na liniach normalnotorowych 144,206 tys. pasażerów, t. j. o 1.674 tys. osób mniej niż w roku 1934.

W pociągach zwyczajnych na liniach normalnotorowych przewieziono ogółem 142,645 tys. pasażerów, w tem według taryfy normalnej za biletami jednorazowymi 17,492 tys. osób, oraz w ruchu podmiejskim za biletami okresowymi 99,732 tys. osób. W pociągach pośpiesznych przewieziono 1,561 tys. pasażerów, w tem według taryfy normalnej 912 tys. osób.

## Ameryka zwyciężyła w biegu na 400 mtr.



Willimas (USA.) w biegu na 400 mtr. przybył do mety przed Brownem (Anglia) i Lu Valle (USA.) w czasie 46,5.

## TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 w.

NAUCZYCIELKA

Ceny niższe



# Kurjer filmowy

## SZKOŁA A FILM

Jesteśmy obecnie świadkami kolosalnego wzrostu znaczenia kina. X-ta muza zdobywa sobie codziennie coraz to nowe dziedziny, w których jej zastosowanie staje się potrzebne a nawet niezbędne. Zaczynając od jej służby informacyjnej — kończąc na sporcie i nauce — wszędzie film położył już, pomimo swego młodego wieku — ogromne, przez wszystkich obecnie doceniane usługi.

Niedawno gazety doniosły o oryginalnym wynalazku prof. uniwersytetu w Jenie, Ludwika Grüpera, demonstrowanym przez niego na lipskiej wystawie ptactwa. Przy pomocy kamery filmowej udało się profesorowi sfotografować różne stadia rozwoju embrjonu w kurczaka wylęgłowym. Oto drożny tylko przykład, jak ogromne znaczenie uzyskuje film w dziedzinie ściśle naukowej.

Istnieje jeszcze jedna dziedzina, która jest wymarzoną terenem do zastosowania filmu. Jest to — szkoła.

Nie można sobie wyobrazić bardziej idealnego środka nauczania, jakim jest film. To co w podręczniku szkolnym wydaje się uczniowi nudne lub niezrozumiałe, to, czego się uczeń nauczyć „na odczepnego“, by uzyskać stopień dostateczny, a co napewno nie zagrzeje długo miejsca w jego obojętnym, dla tych spraw — mózgu, otrzyma swój nowy, ciekawy wyraz na taśmie filmowej. To wszystko, co dotychczas było martwym tylko dźwiękiem, ożyje dla ucznia na ekranie, stanie się ciałem. Uczeń zobaczy „naocznie“ różne stadia rozwoju motyla, stado słoń w dżungli, piękną świątynię grecką, styl kostiumów epoki odrodzenia, lub też — Niagarę lub Koronkową katedrę w Kolonii. — Wszystko to nie będzie miało nic wspólnego z zamazaną, niedołężną często fotografią podręcznika szkolnego.

Pamięć wzrokowa ucznia utrwali niewątpliwie nazawsze to wszystko, co z żywym zainteresowaniem zobaczył on na ekranie kina szkolnego. Lekcja, w ten sposób urozmaicona, stanie się prawdziwą przyjemnością.

Idea filmu edukacyjnego zajęło się już dawno. Tu i ówdzie produkuje się coś niecoś w tej dziedzinie. Istnieje już pokaźna biblioteczka filmów pedagogicznych. Tylko trudność, i to największa, tkwi w kosztowności nabycia kompletnego urządzenia kinowego i większej ilości podobnych filmów. Naturalnie — ideałem tu byłoby posiadanie przez każdą szkołę u siebie, na miejscu, małego kina szkolnego. Lecz od biedry posiadaczem kina szkolnego mogłoby być kilka szkół wspólnie. Korzyści, które wypłynęłyby z takiej metody nauczania — byłyby wprost nieocenione.

Znaczenie specjalne miałoby podobne kino szkolne — na wsi. Dzieci wiejskie miałyby okazję zobaczenia tego, z czym normalnie zapoznają się może tylko dziecko miejskie. Na wsi niemało ogrodów zoologicznych, akwarjów, wystaw dzieł sztuki.

Do zrealizowania całkowitego hasła „nauczanie przez film“ przede wszystkim stoi na przeszkodzie — kosztowność tego środka, zwłazszcza dla wsi. Lecz należy pamiętać, że chodzi o wydatek prawie — jednorazowy. Biblioteka filmów szkolnych może być kompletowana stopniowo, a każdy film — służyć może bardzo długo.

Najbardziej zaawansowana jest sprawa nauczania młodzieży szkolnej przez film — w Anglii. Z inicjatywy doskonałego pedagoga i entuzjastki idei filmowego nauczania — p. Mary

Field, i za jej sprawą klasy 300,000 szkół angielskich zamienione być mogą w każdej chwili w sale kinowe. Wielkie kinoteki filmów geologicznych nie wystarczyły p. Field. Chce ona objąć filmem wszystkie dziedziny nauki szkolnej, z wyjątkiem abstrakcyjnej — matematyki. Ponieważ dzielna nauczycielka nie znalazła odpowiednich, jej zdaniem filmów szkolnych, urządziła w Londynie studio. Przedewszystkiem pani Fields zaczęła nakręcać filmiki historyczne. Naturalnie skromne możliwości nauczycielki nie pozwoliły jej pokazywania uczniom np. przejścia Han-Bala przez Alpy. Lecz tysiące mniej trudnych tematów zostały przez nią poruszone.

Przedewszystkiem więc style poszczególnych epok, zaczynając od klasycznych. Studio filmowe p. Field pełne jest stylowych kostiumów, broni i sprzętów, odtworzonych z największą

ściślnością historyczną. Chemia, botanika, fizyka i zoologia — będą następnymi etapami. — Nawet nauczanie języków obcych zyska jak twierdzi p. Field przy zastosowaniu filmu. Mówiący swym własnym językiem aktor — będzie dawał uczniom najlepszy przykład wymowy obcej.

Naturalnie — nie należy przesadzać, eliminując zupełnie znaczenie żywego wykładu w szkole. Posiada on, i posiadać będzie swe znaczenie. Film może być tylko pomocnikiem, ilustratorem słów nauczyciela, lecz ilustratorem idealnie dokładnym i — ciekawym.

Film w szkole może mieć wszechstronne zastosowanie, może przynieść korzyść poprostu — nieobliczalną. W rozwoju filmu szkolnego, tkwi, naszym zdaniem, przyszłość rozwoju współczesnych metod pedagogicznych.

A. SID.

### Mistrz Ignacy Paderewski wystąpił w filmie



Ignacy Paderewski zdecydował się wystąpić osobiście w filmie produkcji angielskiej „Sonata Księżycowa“. W tym celu mistrz już przybył do Londynu. Na zdjęciu powitanie Paderewskiego w Londynie przez przedstawiciela wytwórni filmowej.

### MAŁE GWIAZDECZKI

Kto nie zna „małej wielkiej gwiazdy“ amerykańskiej, bijącej rekord popularności — Shirley Temple?

Nie jest ona jednak jedyną dziecięcą gwiazdą Hollywoodu. Już oddawna bowiem film amerykański robił wcale nie małe interesy na małych aktorach filmowych, zdobywających swoją naturalnością dziecięcą, wdziękiem a nieraz i talentem — z największą łatwością serca widzów.

Jednym z pierwszych chronologicznie gwiazdorów dziecięcych był mały, wówczas za ledwie czteroletni, wykryty przez Charlie Chaplina — Jackie Coogan. Pierwszy film, który grał chłopiec ze swym odkrywcą — „Brzdąk“ — przyniósł małemu Jackowi ogromny rozgłos — był początkiem jego wielkiej kariery.

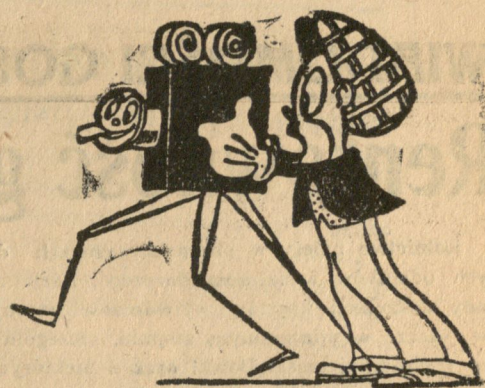
Lecz małe gwiazdy szybko rosną. Czas jest

niewątpliwie ich największym wrogiem. Obecnie nie eksudowne dziecko ożeniło się i jakoby nie rokuje większych nadziei.

Zastąpił jego Jackie Cooper, który w pięknym filmie „Czemp“ podzielił się powodzeniem z Wallace Beery. Od tego czasu Jackie i Beery są najlepszymi przyjaciółmi i doskonale zgrani partnerami. „Wyspa skarbów“, „Zapomniany człowiek“ — to etapy sukcesów artystycznych Coopera. Obecnie Cooper jest już prawie „staruszką“. Ma bowiem już „całych“ 14 lat. To też kariery jego jest już na ukończeniu. Ale film amerykański nie uznaje luk. Le roi est mort, vive le roi! Po Jackie Cooperze mamy już nową dziecięcą gwiazdę — pięknego chłopca (Jackie Cooper nie odznaczał się wcale urodą) — Freddie Bartholomew. „Dawid Copperfield“ i „Anna Karenina“ — to początki jego kariery filmowej.

Poznaliśmy również szereg pomniejszych gwiazd dziecięcych. Mała Baby Jane („Imitacja życia“, „Mary Dow“), Sarah Su Collins, zwana popularnie w Hollywood „Garbo-baby“, albowiem była wybrana przez samą Gretę do filmu „Królowa Krystyna“, najmłodszy wreszcie Baby Le Roy, który nie mając jeszcze roku „grał“ z Mauricem Chevalier, obecnie zaś kontynuuje swoją „karjerę“ mając zaledwie dwa lata. Najmłodszymi aktorami są obecnie słynne pięcioraczki kanadyjskie, których pokazano nam w filmie „Lekarz wiejski“.

Najlepiej może jest obecnie opłacana Shirley Temple — 5000 dolarów tygodniowo. Inne gwiazdy dziecięce otrzymują o wiele mniej. — I tak dwuletni Baby Le Roy pobiera, gdy „gra“ — 100 dolarów tygodniowo, gdy zaś nie gra, otrzymuje tylko 50. Jest to więcej, niż wystarcza, by małemu nie zabrakło mleczka.



### KRONIKA FILMOWA

— W Montreaux, w Szwajcarii, rozpoczęto budowę olbrzymiego atelier filmowego, mającego służyć zarówno producentom krajowym jak i zagranicznym. Inwestycje obliczone są na 1,550,000 franków szwajcarskich. Do chwili obecnej znaleziono już pokrycie w nadwyżką, bo 1,700,000 franków, z czego milion subsydium rządowego, 400,000 franków akcji sprzedanych publiczności i 300,000 pożyczki bankowej.

— W Monte Carlo ma być otwarte kino, które będzie wyświetlało wyłącznie filmy, zabronione przez cenzurę innych państw. Ceny wstępu w tym kinie będą bardzo wygórowane — około 10 złotych za bilet.

— Znany pisarz francuski — Romain Rolland zaangażowany został do napisania oryginalnego scenariusza o Dantonie przez wytwórnię amerykańską Warner Bros. Film o Dantonie ma być zrealizowany przez Maxa Reinhardta, przyczem rolę tytułową ma odtworzyć Paweł Muni.

— Gwiazdor niemieckiego filmu niemego — Harry Liedtke ukaże się wkrótce ponownie na ekranie. Gra jedną z głównych ról w nowym filmie niemieckim p. t. „Miasto Anatoli“.

Wkrótce odbędzie się już w Polsce premiera filmu, nakręconego według popularnej powieści dla dzieci „Mały Lord Fauntleroy“. W roli małego lorda występuje gwiazdor dziecięcy — Freddie Bartholomew.

— Po dłuższej przerwie rozpoczęła Paula Wessely (bohaterka filmów „Maskarada“ i „Epi-zod“) nakręcanie nowego filmu p. t. „Pepi“. Główną rolę męską w tym filmie gra mąż Pauli Wessely — Attila Hoenbiger. Reżyseruje Geza von Bolvary. Plenery tego filmu zostały już nakręcone w puszczy węgierskiej.

— Produkcja szwedzka wystąpiła na rynki europejskie z wielkim filmem „Noc Walpurgii“ reżyserji Gustawa Edgrena. W tym filmie znów powrócili na ekran dwaj wielcy aktorzy skandynawscy: Victor Sjöström i Lars Hanson.

— Najznakomitszy reżyser japoński Itami, zwany przez Japończyków „Japońskim René Clair'em“, współpracuje z reżyserem niemieckim dr. Franckiem, który nakręca obecnie w Japonii film p. t. „Mała Mitsuko“.

— Reżyser francuski — Pierre Colombier przystąpił wkrótce do nakręcania filmu według popularnej farsy de Flers'a i Caillaeta „Król“. W rolach głównych ukażą się Gaby Morlay, Raimu i Jules Berry.

— Słynna artystka amerykańska — Irena Dunne, która, jak już donosiliśmy, ma grać rolę Curie-Skłodowskiej w filmie, realizowanym przez Universal, bawi obecnie w Paryżu, w gościnie u rodziny wielkiej uczonicy, celem zapoznania się ze szczegółami jej życia. Film, prawdopodobnie będzie nazwany „Życie pani Curie-Skłodowskiej“.

— Dnia 19 sierpnia odbędzie się w Wenecji pod przewodnictwem prezesa Międzynarodowej Izby Filmowej, von Lehnicha, posiedzenie Komitetu Egzekutywnego Międzynarodowej Izby Filmowej. Z ramienia Polski weźmie udział w tym posiedzeniu prezes Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce p. Ryszard Ordynski.

### Co się dzieje w Warszawie

— Wytwórnia „Leofilm“ przystępuje wkrótce do realizacji komedji filmowej, opartej na komedji Rapackiego „Papa się żeni“. Reżyserję filmu objął Michał Waszyński. Obsada jeszcze nie ustalona.

— Wytwórnia „Libkow-Film“ przystąpiła już do produkcji nowego filmu komedjo-satyr. Będzie to „Pan minister tańczy“. Scenariusz opracowali Anatol Stern i Allan Turski. Reżyserować film będzie Juliusz Gardan, muzykę skomponuje Henryk Wars. W rolach głównych wystąpią — Tila Mankiewiczówna i Aleksander Zabczyński.

— Pod protektorem Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego i Prezesa Polskiej Akademji Literatury zorganizowany został w Gdyni w czasie od 3 sierpnia do 29 sierpnia 1936 roku Wakacyjny Instytut Sztuki. Do programu kursu zostały włączone również wieczory filmu artystycznego i kształcącego, w związku z czem Rada Naczelna Przemysłu Filmowego, na prośbę Ministra W. R. i O. P. zorganizowała obsługę filmową, w której udział wzięły cały szereg filmowych firm warszawskich.

### FILM — A SENAT AMERYKAŃSKI...

W Waszyngtonie, członkowie Domu Białego i Senatu rozważają obecnie ciekawy i wielce rewelacyjny projekt. Chodzi o zmianę stenografii mów parlamentarnych — filmem mówionym. Zwolennicy tego projektu twierdzą, że podobne zastosowanie dźwiękowca przyniesie wielkie korzyści: film nakręcony w ten sposób może być w każdej chwili, wielokrotnie zademonstrowany i co najważniejsze — odtwarza nietylko same słowa mówców, lecz również brzmienie ich głosu, gestykulację oraz reakcję audytorjum na poszczególne wnioski. Projekt ten zagraża, naturalnie, osobom zatrudnionym dotychczas przy stenografowaniu w parlamencie. To też występują one z różnymi zarzutami w stosunku do projektowanej inowacji. Szczególnie ciężkim zarzu-

tem jest twierdzenie, że dźwiękowiec nie odtwarza dostatecznie wyraźnie słów, mówionych szybko, zwłaszcza, że dykcja większości mówców nie dorównuje wyrobionej dykcji aktora filmowego.

Jednak Senat Stanów Zjednoczonych, jako rzecznik postępu, skłonny jest raczej do przyjęcia tego oryginalnego projektu. Widać, że na wet mężowie stanu w Ameryce pragną być uwiecznieni na taśmie filmowej. A może będzie przez nich zastosowana okolicznośćowa, bardzo dyskretna charakterystyka.

W każdym bądź razie należy z przyjemnością stwierdzić, że zasięg dziesiątej muzy rośnie coraz bardziej.



## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Rentowność gospodarstw rolnych w Estonji

Rolnictwo należy w obecnych czasach do tych odcinków życia gospodarczego, gdzie za sady kalkulacji kosztów wytwórczości stosuje się jeszcze w minimalnym stopniu, szczególnie we wschodniej części Polski oraz u niektórych naszych sąsiadów. W państwach Europy zachodniej w gospodarstwach rolnych przeprowadza się kalkulację wytwórczą podobnie jak i w przedsiębiorstwach handlowych czy przemysłowych. A więc do kosztów produkcji wlicza się nie tylko bezpośrednie wydatki, jak np. na nasiona, nawozy sztuczne oraz narzędzia rolnicze, ale i robociznę własną oraz członków rodziny, czego chłop u nas przeważnie nie bierze pod uwagę, nasion zaś, oraz nawozów sztucznych i maszyn rolniczych oddawna już przestał kupować. Stał się niejako samowystarczalny i do pewnego stopnia uniezależniony od świata zewnętrznego. Produktów rolniczych sprzedaje o tyle, o ile potrzebne to jest na zdobycie środków na zapłatę podatków oraz kupno niezbędnych rzeczy, jak nafta, sól, zapalki. Z nastąpieniem kryzysu gospodarczego, naskutkiem wielkiego spadku cen na produkty rolnicze, rolnik stracił możność i na zakupienie tych niezbędnych przedmiotów. Wiadomą jest rzeczą, że chłop początkowo dzielił jedną zapalkę na kilka części, a obecnie całkiem przestał ich używać, a ognia pożycza sąsiad od sąsiada, podobnie jak to było za naszych pradziadków, gdy ludzkość wogóle jeszcze nie znała zapalek. A podatki, niegdyś z łatwością regulowane, obecnie zaciążyły nad gospodarstwem wprowadzając je przez gospodarzy w rozpacz, zmuszając wysprzedawać inwentarz i umniejszając w ten sposób substancję majątkową gospodarstw.

W tych warunkach trudno więc jest określić rentowność gospodarstw rolnych (o ile wogóle może być o tem mowa).

W Estonji na podstawie danych biura statystycznego Izby Rolniczej, opartych na 300-tu typowych gospodarstwach rolnych liczących przeciętnie po 30,06 ha, na 1 hektar w r. gosp. 1934/35 przypadało dochodu 80,51 kron (co wynosi około 109 złotych), w r. gosp. 1933/34 — 82,68 kron, czyli w ubieg

łym roku gospodarczym uzyskano dochodu brutto nieco mniej niż w okresie poprzednim. Największą część dochodu stanowi gospodarka hodowlana, a mianowicie: hodowla bydła 21,95 kron, świń — 10,12 kron, gospodarka zaś roślinna — zaledwie 19,48 kron, reszta przypada na inne rodzaje dochodów.

Wydatki w tym samym okresie wynosiły 69,07 kron, czyli nadwyżka dochodu nad rozchodami wynosi 11,44 kron, co stanowi 3,03% stanu czynnego. Poszczególne pozycje wydatków wyglądały następująco:

Wynagrodzenie za pracę stanowiło największą pozycję (43,71 kron), następnie wydatki na nawozy — 1,84 kron, na paszę dla bydła 2,56 kron, reszta — na wszystkie inne wydatki.

Spadek dochodu brutto na jeden hektar w roku gospodarczym 1934/35, w porównaniu z rokiem poprzednim, nastąpił wskutek spadku cen większej części produktów rolnych, i tak np. w przeciągu danego okresu spadek cen wy

nosił: na żyto o 15,4%, na pszenicę — 19,4%, białą — 9,2% i t. d. wzrosły natomiast ceny w nieznacznym stopniu na mięso oraz ziemniaki. Największą rentowność gospodarstwa rolne wykazały w Estonji w roku gospodarczym — 1933/34, mianowicie 3,7%, najmniejszą zaś rentowność — w roku gosp. 1931/32, mianowicie wykazały stratę (—1,16%), stratnym był również rok gospodarczy 1932/33.

Podniesienie rentowności i utrzymanie jej na pewnym poziomie, aczkolwiek niewysokim, gdyż np. w Danji przeciętna rentowność w ostatnim roku gospodarczym wynosiła 4%, zapewniła przeprowadzona reforma rolna. Dzięki niej cały szereg dotychczas małych gospodarstw przedtem niesamowystarczalnych, stały się samodzielnie jednostkami gospodarczymi. Drugim bardzo ważnym krokiem w gospodarce rolnej Estonji, co przyczyniło się również znacznie do podniesienia rentowności gospodarstw rolnych, jest przejście na gospodarkę hodowlaną, jako więcej dochodową.

S. T.

## Sprawy dewizowe związane z eksportem

Komisja Dewizowa uchwałą z dn. 10 sierpnia br. uzupełniła swój okólnik Nr. 6 z dnia 4 maja br. w sprawie upoważnienia eksportu do stawiania do dyspozycji cudzoziemców niektórych środków płatniczych i ich przekazywania. Okólnikowi temu nadane zostało nowe brzmienie.

W myśl nowych przepisów w tym względzie, Komisja Dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę, do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych bez nyskiwania każdorazowych zezwoleń na następujące cele:

- 1) pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu, przeładunku, postoju i magazynowania towarów łącznie z ubezpieczeniem;
- 2) pokrywanie zagranicznych opłat celnych i przekazowych, konsularnych i innych opłat publiczno-prawnych, związanych z daną przesyłką;
- 3) pokrywanie prowizji, należnej zagranicz

nym agentom, przedstawicielom, maklerom i t. p.;

4) pokrywanie kosztów utrzymania przedstawicielstw zagranicznych, poborów personelu tych przedstawicielstw oraz kosztów podróży i poborów pracowników, delegowanych zagranicę w związku z technicznym odbiorem eksportowanego towaru;

5) upustów i bonifikat na rzecz zagranicznego odbiorcy, nieprzekraczających 5 proc. ceny fakturowej, z tytułu manka lub mniejszej wartości dostarczonych towarów oraz kosztów arbitrażowych.

Ponadto Komisja Dewizowa zezwala — aż do odwołania — firmom krajowym, eksportującym towary zagranicę, na zapłatę w Polsce przedsiębiorstwom żegludowym i agentom za granicznych linii okrętowych — krajowych i zagranicznych środków płatniczych na pokrycie wszelkich należności, kosztów i opłat, związanych z przewozem morskim eksportowanych towarów, z ich przeładunkiem, postojem i magazynowaniem zagranicą oraz ubezpieczeniem.

## W sprawie przesyłek pakul lnianych

W ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie miały miejsce wypadki niezasadzonego kwestionowania przez organa kolejowe prawidłowości deklarowania przesyłek pakul lnianych, które, w myśl orzeczeń władz kolejowych wywołane było, w znacznym stopniu, przez niejasną redakcję Taryf Kolejowej a mianowicie: pozycji 701 klasyfikacji Towarów obejmującej różne rodzaje lnu oraz brak wyczerpujących do niej uwag, które ułatwiły orientację we wspomnianych towarach pracownikom kolejowym.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w porozumieniu z Izłą Rolniczą wystosowała do Ministerstwa Komunikacji oraz Dyrekcji Okręgowej P. K. P. w Wilnie obszerny elaborat uzasadniający konieczność poczynienia zmian i wyjaśnień we wspomnianej pozycji 701. w rezultacie którego w Nr 23 Dziennika Taryf

i Zarządzeń Kolejowych ogłoszona została następująca uwaga do poz. 701: „za pakuły lniane należy uważać włókno lniane popłatane, będące produktem odpadkowym przy trzpaniu (wytrzępki), przy czesaniu (kądziel, albo wyczeski), lub przy sortowaniu lnu miedłowego, w wypadku kiedy najgorsze gatunki nienadające się do czesania i trzpania poddaje się wytrząsaniu z paździerz (targaniec). Natomiast włókna lnu mniej lub więcej oczyszczone z paździerz, utrzymywane w stanie równoległości z reguły związane w pęczki (kiście, pasma) kilkunastogramowe są lnem miedłowym, czesany lub trzpany, zależnie od stopnia obróbki”.

Należy sądzić, iż powyższe wyjaśnienie zaspokoi na przyszłość powstawanie nieporozumień na tle rzekomo nieprawidłowego deklarowania przesyłek pakul.

## Światowa kronika gospodarcza

## Ogólna

— **SPADEK ŚWIATOWYCH ZAPASÓW NIEKTÓRYCH SUROWCÓW.** Według ogłoszonych danych, zapasy światowe szeregu surowców wykazują w związku z większym zapotrzebowaniem dość poważną zniżkę. W końcu czerwca b. r., względnie maja b. r., zapasy światowe w porównaniu ze stanem ze stycznia 1936 roku przedstawiały się następująco (w tys. tonn): pszenica 7,677 (14,400 w styczniu), kukurydza 1,159 (1,860), cukier 6,523 (6,740), herbata 94,2 (117,5), bawełna 1,230 (1,720), kauczuk 545 (607). Produkcja światowa zasobów odzyskuje korzystnie na ruch zwykły cen.

## ANGLIA

— **WYSOKI STAN PRODUKCJI HUTNICZWA ANGIELSKIEGO.** Dzięki stale rosnącemu popytowi, hutnictwo żelazne Wielkiej Brytanii w m-cu lipcu utrzymało wysoki stan produkcji. Należy podkreślić, że po raz pierwszy od szeregu lat nie zaznacza się sezonowy spadek wytwórczości. Napływ złeń jest tak wielki, że producenci stalowi musieli skrócić okres swoich urlopów, zazwyczaj przypadających na czas osłabienia tempa produkcji. Wytwórczość surowki żelaznej W. Brytanii osiągnęła w lipcu poziom, nienotowany od marca 1930 r. Rekordowo wysokim był również stan produkcji stali. Należy to tłumaczyć wzmożonym tempem zbrojeń Anglii.

## BUŁGARJA

— **REDUKCJE CEN W BUŁGARJI.** Donoszą z Sofii, że rada ministrów opracowuje szereg projektów, zmierzających do zmniejszenia rozpiętości cen między artykułami rolniczymi a przemysłowymi. Przedewszystkiem mają być obniżone ceny różnych artykułów pierwszej potrzeby przez zredukowanie podatku. W pierwszym rzędzie chodzi o sól, cukier, chleb, naftę, benzynę i t. d. Zmniejszenie podatku od tych produktów ma wyrównać powiększenie stawek celnych od towarów importowanych.

## AMERYKA

— **PO JAPONII — CHINY.** Jako konkurencja Japończyków zjawili się obecnie na rynku amerykańskim Chińczycy. Między innymi w amerykańskich domach towarowych sprzedawane są wyprodukowane w Chinach skarpetki dziecięce po 5 centów za parę. Cena ta, oczywiście, jest tak niska, że żaden amerykański wytwórca nie może wytrzymać konkurencji.

— **KONFEKCJA AMERYKAŃSKA W EUROPIE.** Jak wynika z danych, ogłoszonych przez Amerykańską Izbę Handlową, polepszyły się ostatnio znacznie widoki na eksport amerykańskiej konfekcji męskiej i damskiej do Europy. Południowej Ameryki, Malej Azji i dominijów angielskich. W całym świecie powiększył się popyt na odzież amerykańską. Eksport, który wynosi obecnie 30 milionów dol. może z łatwością być powiększony pięciokrotnie.

— **ŚWIATOWE TARGI HANDLU WYMIENEGO W NOWYM JORKU.** W dniach od 25 listopada do 5 grudnia r. b. odbędą się w Nowym Jorku Światowe Targi Handlu Wymienego pod protektorem Związku Eksportowego Przemysłowców Amerykańskich oraz Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych. Będzie to pierwszy tego rodzaju impreza dla wzmożenia międzynarodowej wymiany handlowej i zacieśnienia stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonymi a innymi krajami.

Targi połączone będą z wystawą najważniejszych artykułów, które są przedmiotem międzynarodowej wymiany handlowej, środków komunikacyjnych, instytucji bankowych i ubezpieczeniowych i t. p. W czasie targów przewidziany jest zjazd najwybitniejszych przedstawicieli handlu międzynarodowego z wszystkich krajów. (Iskra)

## Konferencja gospodarcza w sprawie eksportu lnu do Portugalji

W dniu 2 i 3 września r. b. przybędzie do Wilna, celem zapoznania się z tut. produkcją eksportową lnu, jak też udzielenia wyjaśnień eksporterom o możliwościach i warunkach handlu z Portugalją, poseł R. P. w Lizbonie p. T. Romer.

W związku z pobytem p. Romera projektuje się zwołanie konferencji eksporterów (termin będzie podany dodatkowej oraz ewentualne umożliwienie Panu Posłowi zwiedzenia paru ośrodków lnianych, z uwagi na duże zainteresowanie p. Romera dla spraw produkcji lnu i handlu włóknem lnianem

KAZIMIERZ LECZYCKI

## EMIGRANCY

## Powieść

— „Nijak“, nijak“ cudowne określenie, coś, ani z pierza, ani z mięsa. O ferma świata cywilnego. I nie to nie wzrusza ciebie, moja śliczna, że jestem inżynierem!

— Ee, co tam inżynier w dzisiejszych czasach. Mój brat zarabia dwa razy więcej niż pan.

Czar! Wierszawianki zgasił. — Jurek stracił ochotę do dalszej rozmowy. — Kosza od robotnicy! Niesłychane!

— Czy i tytuły też panią nie nęca?

— Kiedy pan nie jest chyba prawdziwym szlachcicem?

Inżynier roześmiał się.

— Bo szlachcic powinien być dumny i nieprzystępny... a pan jest za pan brat ze wszystkimi chamami w całym Allegrange.

— Jestem zwolennikiem Rousseau.

— Szkoda, że mnie nie było jeszcze w Allegrange, kiedy tu był ten pan Rousseau, bobym mu powiedziała kilka słów do słuchu: co pan to pan, a co cham to cham!

— Jak to dobrze, że ta gęś dała mi

kosza — pomyślał Roztocki.

— Więc pan pozwoli, że wrócimy.

— Nie!

— Jakto?!

— Nie chce pana na zawsze, ale chce pana!..

— Jakto!

— Jeżeli pan jest mężczyzną, to pan mnie zrozumie.

— Więc chcesz być moją kochanką, ale nie chcesz być moją żoną?!

— Tak.

— Dlaczego?

— Bo mi się tak podoba.

— Ale zrozum moje Haniatko, że ja nie mogę przecież ciebie uwieść. Jestem przyjacielem twego brata. Kieruję tu pewnym ruchem ideowym. Cóżby powie dzieli na to robotnicy?!

— Pan boi się o posadę siostry. Ja nie będę pana skarżyła. Czy niema doktorów w Metz?!

— Nie, ty mi nie mówisz prawdy! Ty coś ukrywasz.

Przytuliła się do niego po raz pierwszy od czasu ich rozmowy.

— Powiedziałam ci prawdę, ale nie powiedziałam ci wszystkiego. Jeżeli się nie pobierzemy, będziemy mogli się spotykać tak, że nikt o tem nie będzie wiedział. Jeżeli się pobierzemy, on nas zabije.

— Kto?

— Ten zbój, Borówka.

Krzew sąsiedni poruszył się gwałtownie. Roztocki wsunął ponownie rękę do kieszeni.

— Nie bój się, mam rewolwer przy sobie — powiedział głośno.

— I... co pomoże rewolwer na zbrojeckie ręce.

Krzew zaszeleścił ponownie, gałęzie rozsłuły się i nagle olbrzymi cień wyrósł na środku ścieżki. Z prawej strony cienia coś błysnęło w księżycowym świetle nocy.

Raz po raz huknęły dwa strzały. Cień skurczył się i skoczył naprzód. Za chwilę ten który strzelał leżał na ziemi we krwi.

Cień pochylił się nad nim. Ale w tej chwili jakiś drugi cień wsunął się w przestrzeń, dzieląc nóż od ofiary. W ciemnej nocy rozpoczęła się nierówna walka o życie. Mniejszy cień gryzł ręce na pastnikowi, usiłując oswobodzić gardło. Wreszcie mógł krzyknąć — ratujcie!

Czyjeś kroki porwały się do ucieczki. Krzyk wyrwał jakiś parkę ze słodkich uścisków. Uciekając krzykali: „ratujcie, kogoś znowu mordują“!

Za każdym razem, kiedy większy cień usiłował dosięgnąć leżącego, cień mniejszy z nadludzką, nieprawdopodob-

ną siłą osłaniał go swoim ciałem. Wreszcie olbrzymi cień syknął przez zaciśnięte zęby:

— Nie chcesz go dać, to sama chodź!

Rzucił nóż, oderwał od leżącego ciało dziewczyny i uniósł ją w kierunku wprost przeciwnym do światła elektrycznych latarek, nadbiegających żandarmerów.

\* \* \*

Nowak po zerwaniu z Roztocką zrobił to, co zrobiłby każdy człowiek z jego sfery. Zaczął pić. Nie wyrzucono go jednak z pracy, ponieważ każdy francuski inżynier i kontraktarz wiedział, że na Polaków „takie coś“ nachodzi co parę lat, chociażby byli najporządniejsi. „Każdy polonais — twierdził p. Rollweck — nawet ten grand homme Copernick, nie być matematyka, ale być artysta“!

Po sześciu tygodniach Nowaka odezła. Poprostu zrozumiał, że to nie pomoże. Anka była na wakacjach w Wandei. Postanowił zapomnieć, oszczędzić, jaknajlepiej zarządzać fabryczką, stać się przemysłowcem i zrobić to, co wszyscy przemysłowcy, t. j. zaproponować jakiejś biednej, ładnej panience z towarzystwa, wymianę jej walorów na gotówkę.

(D. c. n.)



# KRONIKA

Piątek  
14  
Sierpień

Dziś: Euzebjusz

Jutro: Wniebowzięcie NMP.

Wschód słońca — godz. 3 m. 52

Zachód słońca — godz. 6 m. 54

Sposrożeń Zakładu Meteorologii U. S. S.

W Wilnie z dnia 13.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 753

Temperatura średnia + 18

Temperatura najwyższa + 23

Temperatura najniższa + 14

Opad 2

Wiatr północny

Tend.: wzrost

Uwagi: chmurno, przelotne opady.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
1) Augustowskiego (Stefańska 23); 2) Frumkina (Niemiecka 23); 3) Wysockiego (Wielka 3); 4) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Gryszkiewiczówna Jadwiga; 2) Stangiewicz Eufemiusz; 3) Krasuński Jakób; 4) Lębiewicz Leon; Janukiewicz Łaugin; 6) Druk Jankiel.

— Zgony: 1) Pachniewski Władysław, dozorca, lat 71; 2) Łukowski Ignacy (niemowle); 3) Górski Bronisława, lat 50; 4) Tymiański Leszek-Ryszard, lat 12.

KOMFORTOWO URZĄDZONY

## Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do hotelu Goerge'a: Erzyżewska Jadwiga z Warszawy; Jakubowski Józef z Warszawy; ks. Ładoga Leon z Warszawy; Sopoćko Maria z Warszawy; Wańkowicz Melchior z Warszawy; Dworakowski Józef notariusz z Lidy; Bukowski Czesław z Warszawy; prof. Super Paul z New Jorku; Strawiński Jan ze Słoniwa; Borenstein Marks z Londynu; dr. Małowski Edmund z Warszawy; Maefie Anna z Londynu; Chavasse Edith z Londynu; Ormsby George z Londynu; Barke Mary z Londynu; Gladys Mary z Londynu; Stamp Laurence z Londynu; Russell Edward z Londynu; Gribble Rose z Londynu; Gribble Emily z Londynu; Weighell Gladys z Londynu; Bulsara z Londynu; Łekowski Jarosław z Częstochowy; Kronman Abram z Gdańska; Najkrug Mieczysław z Warszawy; Krukowski Kazimierz art. z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOŁU W DN. 14 I 15 SIERPNIA. Starosta Grodzki Wileński zakazał sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4 i pół proc. alkoholu, po cząwszy od godz. 18 dnia 14 sierpnia, do godz. 18 dnia 15 sierpnia r. b. Zakaz dotyczy sprzedaży i podawania wspomnianych napojów w na czyniach otwartych, jak i zamkniętych.

Winni będą karani grzywną do 300 złotych lub aresztem do 2 tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa — grzywną do 500 zł. lub aresztem do 4 tygodni.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

MIEJSKA

— POWRÓT Z URLOPU PREZYDENTA MIASTA. Z dniem 20 bm. prezydent miasta dr. Maleszewski powraca z urlopu wypoczynkowego i obejmuje kierownictwo Zarządkiem miasta.

— SPRAWA TEATRÓW MIEJSKICH. Jak się dowiadujemy, wkrótce na posiedzeniu zarządu miejskiego rozpatrywana będzie sprawa dzierżawy teatrów miejskich w Wilnie.

Sprawa ta nie została jeszcze definitivnie załatwiona. Jak słyhać kierownictwo teatrów miejskich powierzono będzie nadal dyrektorowi Szpakiewiczowi.

— GENERALNA KONTROLA PODATKÓW MIEJSKICH. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach na terenie Wilna rozpoczeta zostanie generalna kontrola podatkowa. Kontrolę przeprowadzać będą rewidenty miejscy. Kontrola będzie miała na celu stwierdzenie czy nie są przez właścicieli ukrywane konie, psy i szylidy, za które nie odpłacają się podatków.

Kontrola potrwa do końca roku bieżącego. W wypadkach ujawnienia obiektów niewymienionych w deklaracjach podatkowych właścicielom grożą bardzo poważne kary pieniężne.

— UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE PÓLKOLONIJ ZW. T.W. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH. W dniu 11 bm. nastąpiło uroczyste zamknięcie półkolonij letnich, zorganizowanych przez Wileński Związek Towarzystw Ogródków Działkowych. Półkolonie rozpoczęły się w dniu 1 czerwca na terenie ogródków im. króla Stefana Bato rego przy ul. Kalwaryjskiej, gromadząc 170 dzieci w wieku szkolnym. Były to wyłącznie dzieci bezrobotnych.

Dzięki dobremu warunkom egzystencji, zapewnionym przez organizatorów, wszystkie dzieci znacznie się poprawiły i dużo zyskały na wyglądzie.

Na uroczystość zamknięcia półkolonij przybyli: delegat Urzędu Wojewódzkiego p. Sławiński, reprezentant Funduszu Pracy p. Konstanty Nowicz i prezes Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych p. Duklewski.

Uroczystość zamknięcia uroczysta była wstępami. Odbyły się deklamacje, śpiew i wspólne śniadanie.

Za piękną inicjatywę Wileńskiego Towarzystwa Ogródków Działkowych należą się słowa uznania.

WOJSKOWA.

— Podatek wojskowy za rok 1936. Wydział podatkowy Zarządu miasta przeprowadza obecnie wymiar podatku wojskowego za rok 1936. Nakazy płatnicze rozsyłane zostaną w listopadzie r. b.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Fozkaz do członków Związku Żołnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego. W związku ze świętem „Żołnierza Polskiego” w dniu 15 sierpnia 1936 r. wyznaczamy zbiórki:

1) 14 sierpnia o godz. 18 min. 45, przed lokalem Federacji PZO, ul. Orzeszkowej 11b.  
2) 15 sierpnia o godz. 8 rano, przed lokalem Sekretariatu ul. J. Jasińskiego 5.

Witold Paszyc — kpt. rez.  
w/prezes i z/komendanta.

## Znany działacz rosyjski Bożeranow ranny w katastrofie samochodowej

W społeczeństwie rosyjskim w Wilnie wywołała wielkie zaniepokojenie wiadomość o katastrofie samochodowej, której uległ znany wśród miejscowych Rosjan działacz cerkiewny i właściciel domów A. Bożeranow. Otrzymałmy w tej sprawie następujące informacje:

Onegdaj p. Aleksander Bożeranow w towarzystwie dwóch synów, prawosławnego duchownego Michała i starosty cerkiewnego Aleksandra

ZEBRANIA I ODCZYT.

— WIL. ODDZIAŁ POLSK. TOW. KULTURY I OŚWIATY ROBOTNICZEJ „POCHODNIA” urządził dn. 14 bm. w lokalu przy ulicy Bak szta 1—8 z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą” uroczyste zebranie. Przemawiać będą: p. Temerjusz na temat „Zwycięstwo sierpniowe” i p. Matuszewski — „Fałszy marksizmu”. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

ROŻNE

— FREKWENCJA W KINEMATOGRAFACH WILEŃSKICH. Podług danych w ciągu ub. miesiąca kinematografy wileńskie odwiedziło 65679 osób.

W porównaniu z czerwcem frekwencja spadła bardzo poważnie. W czerwcu frekwencja wynosiła 79959 osób. Tak gwałtowny spadek frekwencji tłumaczy się feriami letnimi w szkołach, a co zatem idzie abstynencją młodzieży szkolnej.

Największą stosunkowo frekwencję wykazywały kinematografy: „Pan, Helios, Światowid i Lux.”

W porównaniu z lipcem roku ub. frekwencja spadła bardzo poważnie, bo o blisko 20 pr. Naogół kinematografy wileńskie przeżywały bardzo poważny kryzys.

— Pracownicy cywili 1 p. a. l. na FON. Pracownicy cywili zatrudnieni w 1 pułku artylerji Lekkiej Legionów złożyli na ręce kwatery mistrza pułku z okazji święta pułkowego na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 35 zł., a mia nowicie.

Horbachewski 4 zł. 50 gr., Styczyński 4 zł. 50 gr., Sadowski 4 zł., Sucharzewski 3 zł. 50 gr., Markowski 3 zł. 50 gr., Nowicki 3 zł. 50 gr., Bohdziewicz 3 zł. 50 gr., Blum 3 zł., Gintowt 2 zł. 50 gr., Szerbuk 2 zł. 50 gr.

## Mogło się skończyć gorzej

Otrzymałmy informację której niepodobna pominąć milczeniem.

Wczoraj wczesnym rankiem do drzwi miejskiego szpitala żydowskiego zakolała 30-letnia Helena Downarowiczowa (Piłsudskiego 31), oznajmiając, że czuje bliskie rozwiązanie.

Lecz dyżurni szpitala czemuś nieprzychylnie odnieśli się do prośby kobiety. Pytano, czy ma boleści, a kiedy powiedziała, że nie, kazano przyjść później, gdy będzie naczelnym lekarz. Zbagatelizowano jej twierdzenie, że czuje bliski poród.

Kobieta udała się spowrotem do domu. Z chwilą jednak, gdy znalazła się przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Słowackiego, poczuła na głę silne bóle. Zdażyła jedynie wejść do bramy, gdzie wydała na świat dziecko.

Zrobiło się zbiegowisko. Wezwano karetkę pogotowia, które przewiozło chorą wraz z dzieckiem do tegoż szpitala, do którego przed chwilą nie chciało jej wpuścić.

Nie przesądzamy zgóry tej kwestji. Nie jest nam znany regulamin szpitalny. Coś jednak, wy daje się nam, jest w tym wypadku nie w porządku. (c)

wyjechał samochodem z Wilna do swego majątku w pow. lidzkim. Już niedaleko Lidy, samochód, z nieustalonych narazie powodów, uderzył o drzewo i stoczył się do rowu.

Bożeranow ojciec oraz jeden z synów, Alek sander, doznali stosunkowo ciężkich porażeń i zostali przewiezieni do szpitala miejskiego w Lidzie. Bożeranow — ojciec doznał podobno pęknięcia czaszki. (c)

Mackiewicz przewieziono do szpitala. Krewką małżonkę policja zatrzymała. (c)

„DURNE ZIELSKO”.

Wczoraj zatrula się t. zw. „durnem zieliskiem” 5 letnia Helena Borkowska (ul. Werkowska 25).

Pogotowie ratunkowe przewiozło dziecko do szpitala. (c)

ZWYCIĘSTWO „DON JUAN”.

Wczoraj niano dostarczono koleją do Wilna z Białogóry i przewieziono karetką pogotowia do szpitala Św. Jakóba, Konstantego Łajkowskiego, stałego mieszkańca majątku Łuszkowskiego. Łajkowski ma postrzałową ranę prawej skroni. Stan jego jest bardzo groźny.

Jak się dowiadujemy, postrzelenie Łajkowskiego ma charakter wybitnie romantyczny. Łajkowski przedostał się w nocy do sypialni swej ukochanej. Tam właśnie został przyłapanym i postrzelanym przez drugiego adoratora białogórskiej uwodzicielki. Sprawcę postrzelenia aresztowano. (c)

SZKIELET LUDZI.

W czasie kopania dołu pod fundament budynku przy ul. M. Pohulanka 11, wykopano szkielet ludzki spróchniał, na głębokości półtora metra, w pozycji stojącej.

Szkielet zabezpieczono.

## Święto pułkowe

1 p. artylerji lekkiej Legionów

W dniu 18 sierpnia 1 pułk artylerji lekkiej Legionów obchodzi XXII rocznicę swego istnienia. W roku bieżącym rocznica ta będzie obchodzona w ścisłych ramach pułku. Dowódca i korpus oficerski pułku proszą wszystkich byłych żołnierzy 1 pułku artylerji Legionów, oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy o wzięcie udziału w składaniu hołdu Sercu I-go Marszałka.

Zbiórka dnia 17 sierpnia o godz. 18,30 w Koszarach Poniatowskiego.

## TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Premjera! Dziś, o godz. 8,15 wiecz., teatr Letni daje premierę komedji w 3 aktach D. Nicodemi'ego, w przekładzie Z. Jachimeckiej, w reżyserji dyr. M. Szjakiewicz. W wykonaniu udział biorą: H. Borowski, H. Chaniecka, Z. Mroczewski, K. Utnik, H. Puchniewska, S. Sienkiewicz, L. Wołłejko i E. Wiczorkowska (rola tytułowa). Dekoracje — B. Wagnera. Ceny miejsc niższe.

— Święteczne popołudniówki w Teatrze Letnim. W sobotę dnia 15 i w niedzielę dnia 16 sierpnia o godz. 16,15 pp. teatr Letni gra nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia „Powrót Mamy” z gościnnym występem artystów teatrów warszawskich — St. Grolickiego i Z. Ziemińskiego w rolach głównych. Ceny propagandowe.

MIEJSKI TEATR Z WILNA

gra dziś, 14.VIII w Wilejce wyborną komedję wiedeńską „Milość już nie w modzie” — W. Sterka. W rolach głównych: E. Ściobrowa, W. Ściobor i T. Surawa.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Chór Dana w Wilnie. Chór Dana o sławie wszechświatowej wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sobotę 22 sierpnia. Zaznaczmy należy, że Chór Dana w końcu bieżącego miesiąca wyjeżdża na dłuższy pobyt do Ameryki. Będzie to więc jeden z ostatnich występów tego słynnego zespołu w Polsce.

Bilety nabyć można w kasie Teatru 11—7 w.

—):—

## RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 14 sierpnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzienny; 7.40: Muzyka operetkowa; 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Chwilka sportu; 12.13: Dziennik południowy; 12.23: Z dawnej muzyki; 13.15: Koncert życzeń; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Transm. z Olimpiady. Finał jedynek wiośl. z udziałem Vereya; 16.00: Rozmowa z chorymi; 16.15: Mała ork.; 17.00: „Akademickie uczelnie prowincjonalne” — odczyt dla maturzyst; 17.15: „Pieśni rycerstwa polskiego” w ukt. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Feljeton aktu alny; 18.10: Na gitarze (płyty); 18.25: „Wszyscy informują” — dialog; 18.40: Koncert rekl.; 18.50: Biuro Studiów rozm. ze słuch. 19.00: „Mozaika muzyczna”; 19.55: „Początek wojny światowej na Ukrainie” — fragm. z pow. Wacława Czosnowskiego „Krwawnik”; 20.10: Transm. i wiad. z Olimpiady; 20.30: Dziennik wieczorny; 20.40: Muzyka z płyt; 20.50: „Śpiący Norymbercy” (III akt) opery R. Wagnera — transm. z Salzburga; 22.55: Ostatnie wiad.

SOBOTA, dnia 15 sierpnia 1936 r.

8.00: Czas i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; 8.45: Dziennik por.; 8.55: Progr. dz.; 9.00: Mała Ork. P. R.; 10.05: Nabożeństwo w Poznaniu; 11.45: Życie kult.; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Poranek muzyczny; 13.00: Opowiadanie A. Dygasińskiego; 13.15: D. c. poranku muzycznego; 14.00: PRZEMÓWIENIE P. MIN. J. PONIATOWSKIEGO; 14.20: Audycja dla wsi: „Na Matkę Boską Zielną”; 15.00: Z polskiej muzyki ludowej; 15.30: Z bloku krakowskich w górskie hale — audycja muzyczna dla dzieci; 15.45: „Marsze pułków pomorskich”; 16.15: „Rok 1920” — wyjątek z ksiądzki Józefa Piłsudskiego; 16.30: „Szlakiem zwycięskiej piosenki”; 17.05: Koncert; 17.50: „Na wykupach Białej Wisłki” — pog. prof. K. Simma; 18.00: Utwory Pawła Ducas (płyty). Słowo wstępne prof. T. Szelińskiego; 18.40: Koncert rekl. 18.45: „Bitwa warszawska” odczyt wygłosi ppłk. Adam Bortkiewicz; 19.00: Koncert; 20.15: Aud. dla Polaków zagranicą: „W dniu sierpniowym” — w oprac. Józefa Jaromirskiego; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: Recital skrzypcowy Stefana Rachonia; 21.30: Dwa skecze: „Zmarzona kula” M. Acharda i „Tajemniczy supełek” T. Bernarda; 22.00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady oraz felj. „Finis Olimpiady”; 22.30: Płyta; 22.35: Same mazurki odegra Wład. Szpilman; 22.55: Ostatnie wiadomości; 23.00: Muzyka taneczna.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Znakomity CHÓR DANA

przed wyjazdem do Ameryki  
wystąpi w sobotę 22 sierpnia

## Na wileńskim bruku

PRZEZ DWA LATA UKRYWAŁ SIĘ.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o aresztowaniu Wiktora Uszyłowicza dowiadujemy się kilku szczegółów. Przedewszystkiem prostujemy nieścisłość, a mianowicie: Uszyłowicz nie był sekretarzem szpitala Św. Jakóba, lecz bezpłatnym praktykantem. Pracując w ciągu 2 lat nie pobierał żadnego wynagrodzenia. Otrzymał w szpitalu jedynie pełne utrzymanie. Nadużycia zostały ujawnione przed dwoma laty. Kierownictwo szpitala powiadomiło wówczas policję, która wszczęła dochodzenie. Uszyłowicz jednak nie czekał jego wyniku, zbiegł i w ciągu dwóch lat ukrywał się.

Sam fakt aresztowania miał miejsce nie w Wilnie, lecz w Suwałkach. Do Wilna zostanie dostarczony pod eskortą policyjną.

Sprawa Uszyłowicza nasuwa szereg refleksyj: Młody człowiek, student, pracował w ciągu 2 lat w szpitalu nie pobierając zupełnie wynagrodzenia. Tylko za utrzymanie. Czy jest to objaw normalny? Czy zatrudnienie bezpłatnie pracowników nie stwarza podłoża dla różnego rodzaju malwersacji? (c)

BANEL OSZUKANY NA 500 ZŁ.

Banel, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Mickiewicza buduje dom. By kontynuować budowę, należało zapłacić pewne formalności w magistracie i wpłacić do kasy miejskiej 500 zł. Pewien sąsiad, który podjął się załatwienia

tej sprawy, otrzymał na ręce od p. Banela 500 zł. I... więcej go p. Banel nie widział. (c)

TRZY NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

Na ulicy Antokolskiej, na robotach przy wale ochronnym wzdłuż brzozy Wilji, trafil pod wagonetkę naładowaną piaskiem robotnik Antoni Sokółowski (Krakowska 66). Doznał on ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Również przy robotach miejskich został ciężko pokaleczony robotnik Adolf Kojł (Wilkomierska 24). Doznał on złamania podudzia i też został przewieziony do szpitala Św. Jakóba.

Trzeci skości nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w tartaku przy ulicy Kijowskiej 26. De ska odeskoczywszy z maszyny, przebiła brzuch 26 letniemu robotnikowi Wacławowi Bobrowiczowi (Popławska 5). Bobrowicza w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. (c)

KREWKA ŻONA.

W jacie miesiąc przy ul. Raduńskiej 3, sta nowiczej własności Antoniego Mackiewicza, wczoraj nawięła ostra sprzeczka pomiędzy małżonkami.

Trudno jest dociec który z małżonków zawiń, jedno jest znanie, że krwawy finał klótni całkowiec przypisać należy małżonce. W zapale pojedynku słownego chwyciła ze stołu nóż rzuciła i zatopiła go trzykrotnie w piersi swego męża.



## 42.000 na zatrudnienie personelu technicznego

Jak się dowiadujemy, Fundusz Pracy wyasygnował dla Wileńszczyzny 42.000 złotych na zatrudnienie personelu technicznego przy budowie 100 szkół na Wileńszczyźnie.

Z kredytów tych zatrudnionych zostanie 8 wyleźniów i kilkudziesięciu techników. Roboty wstępne zostały już rozpoczęte.

## Likwidacja litewskiej organizacji

Starosta powiatowy brastawski zarządził likwidację oddziału Litewskiego Towarzystwa Rolniczego w Widzach, gdyż oddział ten od paru lat żadnej działalności nie przejawiał.

## KINA I FILMY

„OSKARŻAM CIĘ, MATKO” (La Maternelle) (Kino „Pan”)

Nareszcie dołarł do Wilna, nie w sezonie, piękny film produkcji francuskiej „La Maternelle”, który otrzymał zupełnie nieodpowiednią nazwę polską „Oskarżam cię, matko...”. Po wielkim powodzeniu, które miał ten obraz wszędzie i po entuzjastycznych głosach krytyki, reżysent filmowy, pisząc o tym filmie odnosi wrażenie, że zachwycając się tym właśnie obrazem popełnia pewną, jakgdyby nieczułość. Taką samą, jak człowiek, zachwycający się głosem „urodą” zbyt już renomowanej piękności.

„La Maternelle” — to film z życia ochronki paryskiej. Głównymi artystami są dzieci. Lecz dzieci te nie mają nic wspólnego z wymuszką, wymuszowaną, dobrze odżywioną i ładną dziećmiarnią filmu amerykańskiego. Tu widzimy dzieci ciędy, dzieci, które nie wiedzą co to jest uśmiech. Jest to brudna, odrapana nędza mętów stolicy. Jednak dziecko, nawet brudne i odrapane posiada nieodparty dźwięk. Reżyser, Jean Benoit-Lévy, nie zmusza zgola mały ludź do grania. Poprostu złapał na gorącym uczynku dzieci. Filmował ich zniechęca podczas jedzenia, zabawy, rozmowy. Okazało się, że taki mały człowiek wszystko robi poważnie. Czy kroczy z odpiętymi majteczkami do załatwienia jakże poważnych a pilnych spraw, czy je, czy śpiewa. Śledzimy z wielkim zainteresowaniem swoje życie i drobne wydarzenia tej ochronki, tragiczną, nieraz w swej niemej wymowie symbolistyczną, którą z wielkim umiarem artystycznym ułamał pokazać reżyser.

To tło, barwne i niespokojne, posłużyło do lepszego uwypuklenia centralnej idei filmu. Za sadacizy problemat obrazu — to stosunek dziecka, szukającego opieki i ciepła, dziecka zbyt wcześnie i brutalnie uświadomionego przez otoczenie, do świata dorosłych. Bohaterka filmu, mała, wrażliwa dziewczynka trzepocze się, jak raniiony ptak w dziwnym, dla niej strasznym i nierozumiałym świecie zmysłów. Śledzi z przerażeniem, jak zmysły te zabierają jej matkę, która rzuca dziecko dla swego kochanka. Następnie w ten sam sposób ledwie nie traci ukochaną nauczycielkę, która idzie za mężczyzną. Świat brutalności zmysłowej, symbolizowany przez głowę mężczyzny, przesładującej istotę przez dziecko ukochaną, jest zbyt przerażający. Dziecko postanawia umrzeć, by uciec od tej strasznej wizji.

Jednym z największych atutów tego nieco „dziennego” filmu jest wyjątkowa kreacja artystyczna małej artystki francuskiej — Paulette Flambert, prawdziwego talentu z łaski Bożej. Jakże głupia, zmechanizowana lalka wydaje się w porównaniu z nią zmanierowana już gir laska amerykańska w kieszonkowym wydaniu — Shirley Temple! Mała, brzydka a jakże wyrazista twarzyczka Paulette Flambert, jej duże, ciemne smutne oczy wyrażają więcej, niżby to „półafila” wyraził najbardziej rutynowana dorosła artystka. Tę małą, naprawdę jedyną w swym rodzaju artystkę warto zobaczyć.

Powyżej wszelkich pochwał jest reżyseria sceny z prostytutką, jej kochankiem i małą Paulette są prawdziwym arcydziełem. Cudownie uchwyciona i zagrana jest scena obudzenia się zardzości w dziecku, zazdrości, którą matka chce ugasić pomarańczą. Również życie dzieci ochronki, ich małe radości i smutki, drobne, a jakże naturalne, wywołujące na widowni śmiech i wzruszenie, zostały oddane z wielką świeżością i bezpośredniością. Metody reżyserji Jeana Benoit-Lévy przypominają metody, stosowane przez reżyserów sowieckich.

Reszta zespołu — dobrze dobrana.

A. Sid.

**BUDUJ!** MATERIAŁY DOSTARCZY „CERAMIKA” Wilno, Trocka 19, tel. 1635

**UWAGA!!!** SŁAWNY GRAFOLOG I CHIROMANTA przyjmujący obecnie interesantów w Nowogródku, Mickiewicza 3, od dn. 17 b. m. będzie przyjmował w Wilnie przy ulicy Legjowej Nr. 51. — Korzystajcie z okazji.

# Likwidacja gangsterskiej organizacji

Na tle walki z przemytnictwem, które uwiło sobie w Wilnie, ze względu na położenie geograficzne, gniazdko, rozkwitły pysznym kwiatem terror, wymuszenie i szantaż.

Władze K. O. P. od pewnego czasu otrzymywały stale informacje o pewnych osobnikach, którzy pod nieprawie przywdziewaną maską konfidentów czy też agentów przemytniczej brygady KOP-u, dopuszczali się systematycznych szantaży, bądź to w stosunku do przemysłników, bądź to w stosunku do ludzi nielegalnie przybyłych przez granicę.

Osuści ci posiadali dobrze zorganizowany wywiad wśród świata przemytniczego. Udając, że są konfidentami KOP-u i służą doniośle sprawie łepienia przemytnictwa, w istocie dbali jedynie o własną kieszeń, nie licząc się z żadnymi skrupułami.

Dowiedziawszy się o jakiejś partii przemytu, osobnicy ci, podając się za konfidentów KOP-u, żądali od właściciela przemytu łapówki, grożąc w przeciwnym razie oddaniem go w ręce władz. Po otrzymaniu łapówki, wymusić w dalszym ciągu szantażowali przemysłnika, a nawet zanotowano ostatnio wypadek, że pobrali od jednego z przemysłników łapówkę, zaś następnie „skonfiskowali” mu transport szmuglowanego pieprzu, rzekomo w celu przekazania władzom

celnym. Czyż trzeba dodać, że pieprz pozostał w ich posiadaniu?

Opowiadają, że nawet prawdziwi konfidenti policyjnie znajdowali się pod terorem szantażystów, którzy groźbami krwawych porachunków zmuszali ich do „zamykania oczu” na niektóre rzeczy.

Prowadzone w tej sprawie dochodzenie zakończyło się onegdaj likwidacją bandy szantażystów przemytniczych. Jak się okazało, na czele bandy stali niejaki Zajdelson, gagatek dobrze znany w całym mieście, szczególnie w sferach kupieckich oraz S. Wojciuk, syn osławionego w swoim czasie, a obecnie trudniącego się podobno uczciwym handlem, herszta bandy „Bruderferajna”, tej dziwnej gangstersko-złodziejskiej organizacji, z którą policja miała swego czasu niemało kłopotu.

Otóż zlikwidowano obecnie banda szantaży-

stów i rzekomych konfidentów z „honorem” kontynuowała „szczytne” tradycje „Bruderferajna”. Terror i groźba zemsty przyczyniły się do tego, że przez dłuższy czas działała ona bezkarnie, bowiem poszkodowani nie mieli odwagi meldować o ich wyczynach policji, tembardziej, że sami w większości wypadków nie byli „w porządku” i nie chcieli mieć nie wspólnego z władzami bezpieczeństwa.

W wyniku likwidacji aresztowano pięciu osobników, na czele z wymienionymi.

Śledztwo przeciągnie się, lecz proces będzie ciekawy. Odstoni on bowiem specyficzne życie podziemi wileńskich, walki pomiędzy przemysłnikami i gangsterami, całą sieć szantażu, terroru i wymuszeń, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia walki z plagą, naskutek której skarb państwa ponosi znaczne, niepowetowane straty.

(c)

## W Wasiliszkach spłonęły hale targowe

Dnia 12 sierpnia r. b. w m-ku Wasiliszkach, pow. szeczuczyńskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w halach targowych który strawił je doszczętnie oraz

ze znajdującymi się w nich towarami. Straty wyniosły ponad 80.000 zł. Akcja ratunkowa miejscowej ludności i straży pożarnych z Wasiliszek i Lidy była bezskuteczna.

D Z I S

Wszelkich światowej sławy film, odznaczony złotymi medalami w 16 krajach świata

# Oskarżam cię matko... (La Maternelle)

Film wielkiej myśli, wielkiej sztuki, wielkiego arcyzmu. — UWAGA! Nad program: Wspaniały kolorowy dodatek p. t. „TRZY MAŁE KOTKI” i najnowsze aktualia. Początek punktualnie: 4—6—8—10.15

## HELIOS

Podwójny program: 1) Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! Fredric March, Merle Oberon i Herb. Marshall

w najpiękniejszym dramacie miłosnym

»CZARNY ANIOŁ«

2) Czarująca gwiazda Ginger Rogers w najnowszej kreacji

ZŁOTA DZIEWCZYNA Balkon 25 gr. Początek o 4-ej

## CASINO

Dziś Podwójny program. Wyjątkowo fascynujący arcyfilm

— Koncert gry aktorskiej — Romans — Miłość — Najbardziej niespodziane sytuacje —

2) Przepiękny film NOCNY EXPRESS Balkon 25 gr. Początek o 4-ej

## SWIATOWID

Poemat miłości i ofiary

W rol. gl.: LILJANA HARWEJ i Willi Fritsch, Dramat dwojga serc. Symfonia muzyki i tańca Mistrzowska gra artystów. Nad program: ATRAKCJE. Uwaga: Sala specjalnie wentylowana

## OGNISKO

Film całkowicie mówiony i śpiewany PO POLSKU

DZIŚ! Artystyczny dubbing Polski!

„EPIZOD” W roli głównej Paula Wessely

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

## Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych, powstałych przed dn. 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami zwłoki i kosztami, przyjmuje obligacje 3% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej z 1935 r. na następujących warunkach:

Obligacje 3% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej przyjmowane są po kursie o 10% wyższym od kursu giełdowego nie wyżej jednak jak po zł. 85, za zł. 100 nominalnej wartości. Kurs ustalony będzie oddzielnie dla I i II emisji na każdą dekadę (10 dni) na podstawie kursu średniego, zanotowanego na giełdzie warszawskiej w przedostatnim dniu poprzedniej dekady.

## Ogłoszenie

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Wilnie ul. Kopanica 5, telefon 929, podaje do wiadomości, że egzaminy sprawdzające dla nowowstępujących do klas pierwszych rozpoczyna się w dniu 24 sierpnia r. b. o godzinie 8 rano.

Badanie lekarskie kandydatów odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 sierpnia r. b. w lokalu gimnazjum. Szczegółowych informacji udziela kancelaria gimnazjum.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

**Dyrekcja Pryw. Gimnazjum Koedukac. w Brastawiu**

z prawami szkół państwowych podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania z metryką urodzenia, świadectwem szczerpienia ospy, świadectwem szkolnym i fotografią przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dnia 25 sierpnia 1936 roku.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

Przy Gimnazjum istnieją bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski.

DYREKCJA.

TERAZ CZAS sadzić truskawki i byliny Poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo W. WELER — Wilno, Sadowa 8, tel 10—57.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Nadeszły świeże nasiona cyclamen.

## Rozkład jazdy statków

KURSUJĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WERKAMI Z PRZYSTANKAMI W POŚPIESZCE, WOŁOKUMPI, KALWARJI I PŁAZY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 15.15, 17.15, 18.15, 19.15, 20.15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7.15, 8, 8.45, 9.30, 10.15, 11, 11.45, 12.30, 13.15, 14, 15, 16, 16.45, 17.30, 18.15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8.30, 9.15, 10, 10.45, 11.30, 12.15, 13, 13.45, 14.30, 15.15, 16.15, 17.15, 18, 18.45, 19.30, 20.30.

W dni powszednie i święteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7.50, 10.15, 18.15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązuje godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

## PLACE

500—1000 m<sup>2</sup>, DOM z sadem oraz fortepian gabinetowy tanio sprzedam. Wilno, ul. Smoleńska 8—1

## KUPIE

niedrogo używany aparat fotograficzny 9x12. Zgłoszenia składać do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „Frt”.

## MIESZKANIE

4 pokoje, kuchnia, siłownia, wana, z wygodami, balkon, parkiet, 1 piętro, wolne od podatku — do wynajęcia ul. Inflancka 22

## Poszukuję

2 pokojow. mieszkania. Oferty proszę adresować: Wilno, skrytka pocztowa 244

## Mleczne

przetwory lecznicze poleca f. „LACSANUM” Wilno, Niemiecka 2

## Szczenięta

Dobermany sprzedam Krakowska 42 m. 6 od godz. 9 do 5 pp

## DR. MED.

## ZYGMUNT

## KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe. Zamkowa 15. tel. 19-60. Przym. od 8—11—3-8

## AKUSZKA

## Marja

## Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasickiego 5—18 róg Orlanej (ob. Sądu)

## Unieważnia się

skrócone w dn. 12 bm. weksle: 2 wystawione przez Berensztejną na sumę 50 i 30 zł, 2 wystawione przez Rabinowicza na 50 i 35 zł, 1 wyst. przez Magunę na 30 zł, 1 wyst. przez Lipskiego na 50 zł

## DO WYNAJĘCIA

## POKÓJ

umeblowany, światło elektryczne, może być całodziennym utrzymaniem dla samotnej osoby. ul. Popławska 21 m. 3.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.